Nr. 204. Niedziela, dnia 28. sierpnia 1898. LWÓW.

Wychodzi 2 razy dziennie
z wyjątkiem niedzieli
rano o godz. 7½ i popoł. o godz. 3.
PRENUMERATA WYNOSI:
We Lwowie:
miesięcz. 1 zł. z 2-krotną dost. do domu zł. 1·30
na prowincyi:
rocznie 18 zł. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 16 zł.
kwartalnie 3 zł. 30 ct. „ „ 4 „
miesięcznie 1 „ 10 „ „ „ 1·35 „
W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.
W innych krajach: „ 2 „ —
Bezimiennych doniesień Redakcya nie uwzględnia.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA
(Inseraty)
za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 10 ct.

Numer pojedyńczy:
We Lwowie: Na prowincyi:
wydania rannego 2 ct. 3 ct.
„ wieczornego 3 „ 4 „
oba wydania razem 4 „ 5 „
Rękopisów redakcya nie zwraca
Adres „Słowa Polskiego“
Lwów, ulica Chorążczyzny l. 17.
TELEFON 541.
Kantor „Słowa Polskiego“ w Pasażu Hausmanna

Wydawca: **STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.**

Gdzie sprawca?

Każdy prawie dzień przynosi wiadomości o za- ch wyrokach i o mających nastąpić dalszych sądach na uczestników czerwcowych za- — ale nie wiadomo nic o ich właściwych wcach. Lud ciemny, który się dał obałamu- ężko pokutuje za swoją łatwowierność i lekko- ą pochopność do występnych aktów gwałtu — kutuje słusznie, bo za winą pójść musi kara. e gdzież są ci, którzy go do tego popchnęli? Czy ch nie dosięgnie ręka karzącej sprawiedliwości? Czy mają wyjść bezkarnie, chociaż na nich spada główne brzemię winy?

Rozruchy tego rodzaju mogą powstać w dwojaki sposób: albo zajdzie jakiś wypadek, który wzburzy umysły tak, że następuje wybuch — albo ktoś podburzy, zachęci, może i zorganizuje i w ten sposób wybuch wywoła.

Czerwcowe zaburzenia miały wszelkie znamiona tego drugiego rodzaju. Gdyby była gdzieś powstała jakaś bójka, może drobnym wypadkiem, sprzeczką spowodowana i z tej bójki powstał pożar naprzód lokalny, który się potem — przy niezręczności władz — rozszerzył, możnaby sprawców nie szukać. Wypadek taki wystarczyłby, ażeby wytłómaczyć zajścia. Ale nic podobnego nie było. Nie zaszła nigdzie tego rodzaju awantura, któraby była rozogniła umysły — od razu rzecz przybrała cechę napadu gromadnego, nie spowodowanego żadnem nadzwyczajnem zdarzeniem — napadu pod hasłem, że wolno bić żydów i zabierać mienie żydowskie. Był niewątpliwie ktoś, co hasło to rzucił. Znajdywano kartki, głoszące, że „wolno“. Mowa była o jakichś dwóch ludziach, którzy w różnych miejscach się pojawiali i toż samo głosili. Tych nie chwycono, nie stawiono przed sądem, nie ukarano — cała kara spadła na „ślepy miecz“.

Jest to dowód wielkiej nieudolności i niezręczności naszej publicznej administracyi. W takich wypadkach najlepiej się wyprobowuje jej wartość. Obowiązkiem jej było pożar zlokalizować — tego nie zrobiła, pozwoliła mu rozszerzyć się na wielki szmat kraju. Obowiązkiem jej dalszym było, w pierwszej zaraz chwili, kiedy ślady były jeszcze świeże, wyśledzić podżegaczy, znaleźć i oddać sędziemu tych, co owe kartki lepili i owe wieści fałszywe rozpuszczali — i tego drugiego obowiązku także nie umiała spełnić. Podołała tylko temu, co było najłatwiejszem — wzmocniła załogi wojskowe tam, gdzie już zaszły niepokoje — wyłapała i oddała sądowi tych uczestników awantur, którzy albo w pierwszej chwili sami jej w ręce wpadli, albo później zdradzili się przez posiadanie pokradzionych przy awanturze przedmiotów — zrobiła wniosek o stan wyjątkowy i sądy doraźne — i na tem poprzestała. Stan wyjątkowy dał jej do rąk liczne środki prowadzenia tego rodzaju dochodzeń z większą nadzieją skutku — bo ułatwia rewizye i znosi tajemnice listów. A jednak — sprawców nie schwytano, nie wyśledzono tych, którzy owe kartki pisali i lepili, owe pogłoski rozpuszczali, owemu głupiemu wójtowi podszepnęli, że „wolno“ i że on może to swoją wójtowską powagą stwierdzić. Ten wójt skazany na rok — ci, którzy go tego nauczyli, chodzą wolno. Mamy wszelki szacunek dla naszych sądów i wysoko stan sędziowski cenimy — ale mamy złe wyobrażenie o zręczności w prowadzeniu śledztw, jeżeli z tak wielkiej liczby oskarżonych nie umiano wydobyć zeznania, naprowadzającego na ślad podżegaczy.

Taki wynik zachwiewa i osłabia poczucie prawne. Jeżeli się widzi bezkarność tych, co właściwymi byli sprawcami rozruchów — a obok tego widzi się owego nieszczęśliwego Maćka i Bartka, na którym najczęściej wszystko się krupi, skazanego na więzienie, to chociaż on zawinił i bardzo zawinił, jednak nie ma się uczucia, że sprawiedliwości stało się zadość. Przeciwnie — powstaje uczucie krzywdy, jaka mimo całej prawności postępowania, spadła na chłopa — skoro pokutuje tylko on, który był ślepem narzędziem a nie ten, kto narzędzie to naostrzył i użył go na szkodę ludu, na szkodę kraju całego.

Referendum szwajcarskie.

Niebawem minie ćwierć wieku od chwili zaprowadzenia w Szwajcaryi (konstytucyą związkową z r. 1874) t. zw. referendum, jednej z najdemokratyczniejszych instytucyi prawa publicznego i politycznego. Jak każda nowość, tak i ta instytucya miała zrazu obok zdecydowanych zwolenników, z drugiej strony także przeciwników, którzy ją zawzięcie zwalczali. Dziś, gdy przetrwała już życie pokolenia całego, pora właściwa do rozejrzenia się w jej rezultatach, które najlepszą dać mogą odpowiedź na pytanie, czy „referendum“ szwajcarskie spełniło nadzieje, jakie z niem wiązano, czy okazało się w rzeczywistości instytucyą potrzebną, pożądaną, zbawienną, taką, bez której kraj już obejść się nie może.

Pytanie to roztrząsa w świeżo ogłoszonej rozprawie Teodor Curti, znany członek rady narodowej i rządu kantonalnego w St. Gallen, zarazem przywódca jednej z grup socyalno-reformatorskich w Szwajcaryi. Mimo, że ta ostatnia okoliczność nadaje broszurze Curtiego pewne zabarwienie polityczne, wywody jego wszakże, poparte obfitym materyałem danych faktycznych, już przez to samo są cenne i dla każdego, bez względu na stronnictwo, do jakiego należy, bliższej uwagi godne.

Jak wiadomo, „referendum“, dopuszczające lud do wywierania bezpośredniego wpływu na ustawodawstwo krajowe, oznacza prawo obywateli do głosowania nad konstytucyą i projektami ustawodawczymi. Wykonanie tego prawa jest rozmaite. Każda zmiana konstytucyi musi być poddana rozstrzygnięciu całego narodu. Ustawy zaś, skoro zostały przyjęte przez zgromadzenie związkowe (radę narodową i radę stanów), są przedmiotem głosowania narodowego, jeśli zażąda tego 30.000 obywateli podpisami. Oprócz „referendum“ istnieje w Szwajcaryi jeszcze t. zw. „prawo inicyatywy“, to znaczy, gdy 50.000 obywateli zażąda zupełnej lub częściowej zmiany konstytucyi, żądanie to musi być również poddane głosowaniu powszechnemu. Polityczne zatem prawo obywatela szwajcarskiego jest prawem nietylko biernem, lecz także czynnem; lud głosuje nietylko nad tem, co mu do głosowania władze konstytucyjne przedłożą, ale i sam może bezpośrednio na zmiany konstytucyjnego ustroju oddziaływać. „Prawo inicyatywy“ jest przeto z natury rzeczy pozytywnem uzupełnieniem „referendum“. Oba prawa obowiązują także w kantonach, p. Curti jednak zajmuje się wyłącznie „referendum“ związkowem, które w swych większych i zarazem prostszych zarysach, do wydania sądu o całej instytucyi lepiej się nadaje i w zupełności też wystarcza.

Otóż przedewszystkiem stwierdzić wypada, że obawa nadużycia tego prawa ze strony ludu, w pierwszych latach bardzo, nietylko między „wstecznikami“, rozpowszechniona, stała się wnet bezprzedmiotową. Jak doświadczenie poucza, przeciw niewielu tylko ustawom chwytano się tej najwyższej instancyi prawodawczej, „referendum“ nie zamieniło się ani w plagę dla obywateli, ani nie posłużyło nigdy za agitacyjny środek do wyrażenia *votum* nieufności reprezentacyi narodowej. W ostatnich 24 latach zgromadzenie związkowe wypracowało ogółem 187 ustaw, z tych zaledwie 24 było przedmiotem głosowania ludowego. Prawo inicyatywy wykonano dotąd w trzech tylko wypadkach, naród cały przez 28 niedziel szedł do urny, głosując nad rewizyą konstytucyi związkowej. Z wszystkich, narodowi przedłożonych projektów ustawodawczych, 22 odrzucono, w tej liczbie atoli niektóre przedłożenia, gdy się po raz drugi lub trzeci pojawiły w wydaniu poprawnem, zostały przyjęte. Natomiast między ustawami, przeciw którym żadnych nie podnoszono zarzutów, jest wiele ważnych, w czem dowód, że opozycya ogółu nie dotyka ustaw, uznanych powszechnie za potrzebne, pożyteczne i dobrze umotywowane. Z drugiej strony i dla radców związkowych nie może być rzeczą nieprzyjemną, gdy ustawy, normujące n. p. sprawę jakąś sporną, lub zapadłe słabą tylko większością, stają się przedmiotem „referendum“ — ich odpowiedzialność się zmniejsza, gdy do pewnego stopnia przechodzi na cały naród.

Autor broszury rozbiera kolejno wszystkie wypadki głosowań ludowych, ocenia ich historyczny przebieg i doniosłość rzeczową, a w tych momentach faktycznych zyskuje podstawę do odparcia rozmaitych, instytucyi *„referendum“* czynionych zarzutów. Twierdzono np. że ogół ludu rozstrzyga w głosowaniu „tak“ albo „nie“, zależnie od tego. czy jest w dobrym lub złym humorze. Tymczasem ćwierćwiekowe dzieje *„referendum“* stwierdzają, że projekty ustawodawcze były zawsze świadomie akceptowane

ECHA.

LXXXVII.

Byłem w drodze. W Zagórzanach wpadłem do wagonu. Siedział tam sam jeden długi, kościsty jegomość ze szkocką czapeczką na głowie, z ryżemi bokobrodami, w długim płaszczu nankinowym z krótką pelerynką i w kraciastych pantalonach. Oczywiście Anglik, jakby prosto z desek teatralnych. Tnę mu przeto w najczystszym dyalekcie z City *How do you do* i puszczam się w rozmowę.

Rozmowa była bardzo ożywiona, t. j. ja mówiłem, a Anglik nic nie odpowiadał, tylko przeglądał przez binokle okolicę, a czasem wypuszczał z wąskich warg jakiś syk, podobny do *yes*.

Tak rozmawialiśmy aż do Jasła. Tu mój wyspiarz, ujrzawszy wspaniały dach czerwony olbrzymiego budynku i okazały mur otaczający, wyciągnął kościsty palec i rzekł:

— *Very grandious!* A gdzie komin?

— Komin? — powtórzyłem pełen zdziwienia.

— *Yes*, komin, przecież to jest jakaś fabryka maszyn, czy przędzalnia.

— Ach nie, milordzie — szepnąłem — to jest kryminał.

Teraz kolej zdziwienia przyszła na Anglika. Wyokrąglił na mnie siwe oczy jak sowa i rzekł:

— Oh, oh, kryminał! To najpiękniejszy gmach w całem mieście, i poświęcony zbrodniarzom. A gdzież są u was fabryki, domy poświęcone pracy, przybytki nauki i zabawy *for the working men*, dla robotników?

Nie mogłem się dać upokarzać jakiemuś tam Albiończykowi. Rzekłem więc z dumą:

— O, my mamy rozmaite przemysłowe i humanitarne instytucye, mamy małą loteryę, banki zastawnicze, trafiki, i t. d., ale teraz są nam najbardziej potrzebne kryminały, bo dla podniesienia moralności w społeczeństwie obdarowano nas stanem oblężenia, sądami doraźnymi i zniesieniem sądów przysięgłych.

Anglik słuchał tego wszystkiego, jak tureckiego kazania, tak, że musiałem mu przez dwie stacye objaśniać dobrodziejstwa nowych zarządzeń, a w miarę jak się stawałem coraz jaśniejszym, Anglik robił ze swych ust coraz wyższy owal i gardłowym głosem wyrzucał ciągle: Oh! oh! oh! — co oczywiście było wyrazem zachwytu.

— Więc wytlumacz mi *Sir, if you please*, jak to było? Wielka rzecz, *Magna charta* zawieszona, dyskusya, *parlaments bill*... Musiał być wielki rewolt? Dużo ludzi pobito?

— O, dużo! Przeszło dziesięciu ludzi padło od broni żandarmów.

— Oh, oh! A rewoltanci dużo natłukli?

— Rewoltanci natłukli bardzo dużo... szyb, wyrzucali pierzyny i zabierali kolonialne towary.

— A *policemen?*

— A policyanci, proszę milorda, przypatrywali się, a jakże!

— A parlament?

— U nas parlamentu do tego nie potrzeba. Rozporządzenie władzy wykonawczej — i chowa się wolności obywatelskie do kieszeni. Jeszcze gdzieś przed trzystu laty powtarzano sobie *Neminem captivabimus nisi jure victum* — ale teraz z przestarzałymi przesądami już się nie liczymy. Brać krótko za czuprynę to najwygodniej, spokój zapewniony i człowiek się nie zamęcza.

Anglik patrzył na mnie coraz okrąglejszemi oczami i tak głową kręcił, jak gdyby mu się zdawało, żem uciekł z domu waryatów.

— *Wounderfull* — mruczał Anglik — widocznie kodeks karny jest wasza Magna Charta, podstawą waszej administracyi kryminał, a wasz najwyższy zarządca to jakiś urzędnik, co nie ufa własnemu społeczeństwu i ma je za zorganizowaną bandę rozbójników.

Ja się oglądnąłem mimowoli, bo nie lubię bardzo dyskusyi o osobach, ale memu Anglikowi oczy się świeciły i nie myślał ust zamykać.

— Zawieszenie swobód obywatelskich, nietykalności osób, domu, tajemnicy listowej, wolności druku, sądów przysięgłych... Oh, oh, oh! I długo to potrwa?

— A długo, proszę milorda. Dlaczego ma być krótko, kiedy nam z tem dobrze? Będziemy czekali, aż się uspokoją umysły wzburzone.

— Umysły wzburzone? Ależ ja mam codzień umysł wzburzony! Ja chcę mieć umysł wzburzony, *God dam!* bo ja chcę myśleć, bo ja chcę widzieć ruch i postęp, bo umysł wzburzony to nie jest jeszcze czyn karygodny i zbrodnia, bo rękojmia spokoju i bezpieczeństwo wolności spoczywa właśnie

lub odrzucane. Tam nawet, gdzie głosować miano nad kilku przedłożeniami równocześnie i gdzie niewątpliwie — w poszczególnych wypadkach — panowała tendencya dla danych ustaw nie przychylna, z rozmaitego stosunku cyfr wyraźnie przebija samodzielność głosujących w ocenie przedłożonych projektów. Niesłusznem jest także twierdzenie, że lud szwajcarski, głosowaniami znużony, zobojętniał z czasem dla „referendum“. Oczywiście, nie zawsze udział ogółu w głosowaniu objawiał się z jednaką siłą, wszakże w wyjątkowo rzadkich jeno wypadkach liczba głosujących spadała niżej połowy uprawnionych do głosowania. Rosła ona natomiast stopniowo przy ważniejszych ustawach, a nad sprawą upaństwowienia kolei oddało niedawno swe głosy aż 80% uprawnionych.

O wielorakich zaletach i olbrzymiem dla społeczeństwa znaczenie „referendum“ p. Curti tak się wyraża:

„Jest ono dla ludzi szkołą polityczną a przez to samo pierwszorzędnym czynnikiem kultury. Dzięki „referendum“ wszystkie warstwy ludności interesują się państwem i jego zadaniami, kształcą się politycznie. Rozwój oświaty idzie ręka w rękę z tem wykonywaniem prawodawstwa ludowego, to też w Szwajcaryi niejednokrotnie uchwalano wydatki na szkoły ludowe i uzupełniające z tem wyraźnem uzasadnieniem, że obywatelowi, który głosować ma nad ustawami, dostarczyć należy obfitszych środków kształcenia. Dla ustawodawsta i dla całego życia państwowego „referendum“ wywiera przez to skutki zbawienne, że większy wpływ zapewnia opinii publicznej i woli ogółu, — boć radcy nasi tam, gdzie mogą działać samowolnie, byliby zawsze skłonni do wytworzenia osobnego stanu, kasty, któraby zamiast dobra powszechnego strzegła odrębnych swych interesów.

Głosowania ludowe każą parlamentarzystom naszym pamiętać o ich obowiązkach, — napominają ich, by zawsze szukali „czucia z narodem“, jak razu pewnego wyrazili się posłowie szwajcarscy, gdy ogół ludności nieprzychylnie działalność ich ocenił. Już Burke powiedział: „Gdy rząd z narodem w niezgodzie, to słuszność jest zwyczajnie po stronie narodu“, a przynajmniej my tu, w Szwajcaryi, nauczeni doświadczeniem, nie mieliśmy nigdy powodu załamywania rąk nad wynikami głosowań ludowych“.

Wywody swoje autor kończy temi słowy: „Siedmnaście lat już zasiadam w szwajcarskiej reprezentacyi narodowej, a jestem do głębi przekonany, że referendum udaremniło tylko bardzo wiele dobrego, cośmy uczynić zamierzali, natomiast coś ustrzegło kraj nasz przed niejednem złem, przed niejednym krokiem fałszywym. Powiedziałbym, że „referendum nietylko nie wydało dla demokracyi wyroku potępiającego, lecz przeciwnie zapewnia trwałość samemu postępowi“.

W powyższych słowach głęboka mieści się prawda. „Referendum“ szwajcarskie jest spiżowym pomnikiem niespożytej żywotności idei demokratycznej, jest nadto wspaniałym dowodem, że najszerzej pojęta swoboda ludu z wymogami ładu i spokojnym rozwojem społecznym nietylko się godzi, lecz je zarazem ubezpiecza i chroni. Pod względem zrozumienia tej maksymy mała Szwajcarya zaszczyt przynosi Europie; czy też na odwrót Europa czyni zaszczyt Szwajcaryi, to pytanie, na które odpowiedź znaleść nie trudno.

Z domu i obczyzny.

Wśród tylu utrapień, jakie na naród nasz i na kraj nasz od jakiegoś czasu spadają, każdy jaśniejszy promyk napełnia serca otuchą i dodaje zachęty do wytrwania. Zwłaszcza zaś wtedy, jeżeli to nie jakieś przypadkowe „szczęście“, jakaś jakby wygrana — ale owoc pracy polskiej i ofiary.

Takim jaśniejszym promykiem była wiadomość, którą podaliśmy wczoraj w Kronice, o wyniku zapisu dzieci do szkoły polskiej w Białej.

Jak zebranie funduszu na budowę i założenie tej szkoły było pięknym dowodem solidarności polskiego społeczeństwa, gdy idzie o obronę narodową, tak fakt, iż w pierwszej chwili po otwarciu szkoły zapisało się do niej 240 dzieci, dowodzi niewątpliwie, że rdzenna ludność tego kresowego miasta naszego nie zatraciła swego polskiego charakteru pomimo, że górujący tam ekonomicznie Niemcy głoszą zawsze, iż to miasto niemieckie, i silą się na wyciśnięcie mu tego piętna. Rodzice, którzy tak licznie pospieszyli z zapisaniem dzieci do polskiej szkoły, tem samem stwierdzili, że są Polakami i pozostać niemi pragną.

„Niedawno jeszcze — pisze o tem *Nowa Reforma* — bo dnia 24 bm. drwił sobie organ Niemców śląskich, polakożercza *Silesia*, z naszych zabiegów o urządzenie szkoły polskiej w Biały i spodziewał się, że uczniów zabraknie, bo nie będziemy mieli dość pieniędzy, aby płacić nagrody rodzicom za posyłanie dzieci do polskiej szkoły. Nadzieje te zawiodły naszych wrogów. Lud polski stwierdził w Biały tak, jak w Cieszynie, że ta ziemia, to stara Piastów dziedzina, sztucznie przez przybłędów w szatę germańską przyodziana, że duch polski tam żyje i żyć nie przestanie.

„Więc w górę serca i czoła! Niech to powodzenie zagrzeje nas do nowej pracy i do nowych poświęceń, niech zbudzi i utrwali w nas nadzieję i wiarę, że każda sprawa narodowa, z miłości poczęta i wspólnemi siłami wykonana, stworzyć musi dzieło pożyteczne, że przy dobrej woli, energii i poświęceniu zwycięży zawsze prawda i sprawiedliwość“.

* * *

Polskie pisma z zaboru zapisują wyniki wydalania robotników polskich przez pruskie władze. Wychodzący w Bytomiu *Dziennik Śląski* pisze:

„Wydalono z obwodu rejencyi opolskiej od 1-go kwietnia do 1-go lipca rb. 440 obcokrajowców. Najwięcej wydaliła policya i landrat w Katowicach, bo aż 271, potem z miejskiego i wiejskiego powiatu Bytomskiego wydalono 60, z miejskiego powiatu Królewska Huta 58, z powiatu Grotkowskiego 11, z Raciborza 10, z Gliwic 7, z Lublińca 5, z Głubczyc 4, z Pszczyny i Rybnika po 3, z Zabra, Opola i Niemodlina (Falkenberg) po 2, z Strzelec i Nysy po 1.

„Wydalano przedewszystkiem robotników galicyjskich. Natomiast niektórzy przedsiębiorcy sprowadzają robotników z Węgier i Włoch. Donoszą nam, że tym płacą lepiej, aniżeli naszym robotnikom. Niech wobec tego nasi robotnicy stanowczo się dopominają przynajmniej równej zapłaty. Niech nasi się organizują, to znaczy łączą, aby przez to stali się mocnymi i nie byli upośledzeni“.

Wiadomości polityczne.

Ustawiczne powiększanie siły zbrojnej. Wspominaliśmy już o przeznaczeniu olbrzymich sum na nowe uzbrojenia, i to nietylko w państwach, zawikłanych w zagmatwaną sprawę chińską, ale i w innych, nawet drobnych, stojących zdala od owej sprawy. Zbroi się nietylko na morzu, ale i na lądzie: Anglia, Francya, Włochy, Rosya, Niemcy, nawet Dania i Belgia.

Co do Rosyi, niektóre dzienniki podają szczegóły o okrętach, które rząd rosyjski zamówił w różnych warsztatach okrętowych w Anglii, we Francyi i w Ameryce. Na razie zamówiła Rosya: 4 krążowniki, 7 łodzi torpedowych i 2 pancerniki. Wszystkie zamówione statki mają być niezwykłej dotąd chyżości, bo u niektórych ma dochodzić do 30 węzłów na godzinę. Za niedotrzymanie tego warunku zagrożono w kontraktach wysokiemi grzywnami.

Atoli te zamówione okręty, to tylko część tych, które mają być zbudowane. Kredyt wyznaczony wynosi 90 mil. rubli, starczy zatem jeszcze na zbudowanie wielu okrętów. Aby ich zbudowanie przyspieszyć, tworzą się pospiesznie wielkie stowarzyszenia, które w porcie Windawskim, nad Bałtykiem, mają utworzyć wielkie warsztaty, bo zagraniczne nie mogą nadążyć z dostawą, są bowiem zaprzątnięte robotami, zamówionemi przez rządy krajowe.

Niemcy znowu zbroić się będą szczególnie na lądzie. Przed dwoma laty, kiedy powiększono siłę zbrojną lądową i tworzono osobne pułki dwu batalionowe, zapewniali ministrowie, że przez długie lata nie będzie żadnego dalszego powiększania, nawet ręczali, że na wzór nowych dwu batalionów dawniejsze będą zreformowane. Trzeba dodać, że przed wyborami do parlamentu zaprzeczano stanowczo ze strony rządowej, jakoby zanosiło się na nowe powiększenie armii pod bronią podczas pokoju.

Teraz nagle zapomniano o tych wszystkich pewnieniach i zaręczeniach — a dzienniki sprzyjające rządowi rozpisują się szeroko o potrzebie nowego większenia armii.

Jednym z argumentów, który ma przemawiać za tem, jest powiększenie się ludności, jak gdyby liczba żołnierzy musiała koniecznie wzrastać z liczbą mieszkańców. Według zapowiedzi tych dzienników wszystkie pułki dwu batalionowe mają dostać trzecie bataliony. Według ich obliczenia to nowe powiększenie będzie wynosiło 24 tysiące ludzi rocznie — ponad liczbę, jaką dotąd rekrutowano.

Oprócz tego ma być utworzony nowy korpus w obrębie Księstwa Hesskiego z komendą w Moguncyi.

Gdyby w Niemczech znalazła się opozycya przeciw tym zamysłom rządu, to znajdzie się nowy argument; a dostarcza świeżo go Francya. Tam pojawiła się rozprawa fachowa, wykazująca, że siły zbrojne Francyi przewyższają obecnie siły niemieckie o 140 tysięcy ludzi, a ponieważ według tego francuskiego obliczenia Niemcy mogą rocznie powiększać swe siły tylko o 14.000, przeto zaledwie za dziesięć lat zdołają dorównać Francyi. Armia francuska liczy żołnierzy różnych broni z żandarmeryą i oficerami razem 4,713.500 ludzi, niemiecka zaś 3,947.000 ludzi.

Takie zestawienie posłuży oczywiście w Niemczech jako argument za powiększeniem liczby żołnierzy.

W Hiszpanii kortezy zwołane na dzień 5 września. Ministerstwo ma zamiar przedłożyć kortezom do przyjęcia główne warunki pokoju, podyktowane przez Amerykę. Jeżeli kortezy je przyjmą, wówczas dopiero rząd hiszpański będzie mógł przystąpić do układów o warunki szczegółowe. Nie ulega wątpliwości, że opozycya będzie wielka; najznamienitsi mowcy z opozycyi gotują się do walki. Zdaje się jednak, że Hiszpanie pogodzą się z losem, bo innego wyjścia dla nich nie ma. Od rozmiarów i naprężenia tej opozycyi zależy usposobienie w kraju i utrzymanie spokoju i porządku. Zbyt gorąca a podburzająca opozycya może doprowadzić do wzburzenia umysłów i dodać otuchy zwolennikom Don Carlosa do zbrojnego wystąpienia. Dlatego trzeba będzie nie mało zręczności, aby rozprawami w kortezach tak pokierować, by uniknąć rozjątrzenia, a uzyskać zezwolenie na warunki pokoju.

A będzie to trudno między innemi dlatego, że

---

w tem, ażeby umysł wzburzony mógł się bez obrażenia wolności drugich burzyć i wyburzyć...

I ryży Albiończyk walił pięściami w poręcz od siedzenia, tak, że począłem już myśleć, jakby do niego stan oblężenia zastosować, gdy na szczęście pociąg zaczął zwalniać, a konduktor zawołał: „Rzeszów!“

W Rzeszowie mieliśmy dwie godziny do najbliższego pociągu, którym nam wypadło jechać, więc wsiadłszy do fiakra, przejechaliśmy się po mieście, podziwialiśmy wieczny brud „Luftmaszyny“ i dotarliśmy, aż do skweru „pod kasztanami“. Tu pokazałem wyspiarzowi stary zamek Lubomirskich z fosami i basztami narożnemi.

Anglik przypatrywał się ciekawie resztkom fortyfikacyjnego zabytku i rzekł:

— Tu zapewne macie jakieś muzeum historyczne?

— Nie, milordzie — odparłem — tu jest kryminał! Nam tak kryminałów teraz potrzeba... Dopiero coś 200 lat kary więziennej zadekretowano, a przyda się więcej i nie będą chłopi uciekali do Ameryki szukać lepszej doli...

Anglik stał jak wryty. Patrzył oczami w slup obróconemi, nagle rozpuścił nogi jak żyrafa, wiatr podwinął poły nankinowego płaszcza i zniknął mi z oczu na zawsze...

. . . . . .

Polityczni budowniczowie myślą — rzekł już dawno Börne — że jeśli piec dymi, to najlepiej komin zamurować. Zamurowują tedy, pędzą dym do środka, mnożą go i irytują się, nie przeczuwając wcale, że tylko ich nieświadomość jest przyczyną złego.

Coś podobnego dzieje się z przydłużaniem stanu wyjątkowego. Ta pierwsza kupka głów, która od dymu zagorzała, wytrzeźwiała już od dawna — idzie do kozy i koniec. Ale za to ci, których to gorszy, że stan wyjątkowy, zdaniem ich bezpotrzebnie, zostaje przedłużany, zaczynają cierpieć od dymu. I jeśli to dłużej potrwa, to znowu ku utrapieniu wysokiego rządu, zaczną być zagorzalcy między tymi, których sam, zamurowawszy komin, niepotrzebnie, swądem politycznym podkadzi.

Że przytem są gdzieś po dziurach, a może i po pałacach ludzie, którzy mają ochotę skorzystać z osłaniającego ich dymu i urządzić sobie reakcyjkę, przekładaną zamachami stanu — to nie ulega żadnej wątpliwości. Czuć to może każdy, kto ma nos jaki taki, bo choć się te rzeczy hoduje w ciszy i ciemności, jak pieczarki po piwnicach, to można je przecież jak pieczarki wywąchać.

Otóż rola wysokiego rządu może być w tym względzie dwojaką: albo wysoki rząd nie ma dobrego nosa i nie czuje owych knowań piwnicznych, albo ma dobry nos i chętnieby je poparł. Nie można się też dziwić ludności, że pragnęłaby mieć rzecz na jasno, a to okazać się może tylko przez rychłe zniesienie stanu wyjątkowego.

Przypisują dzisiejszemu rządowi wiele inteligencyi. Nie przypuszczam tedy, aby miał przyjemność stawać w jednym szeregu z dzisiejszym naszym konserwatyzmem, który jest zaiste konserwatyzmem od siedmiu boleści!

Mieliśmy dawniej karmazynów i ludzi tęgiej głowy a wielkiej zacności, którzy stanowili jakieś koło konserwatywne w narodzie. Ale ci patrzyli z wysoka, śledzili każdy ruch w społeczeństwie, walczyli ze złem, gdy je spostrzegli, a umieli w danym razie każdy objaw żywotności, choćby podmuchem innych stronnictw rozbudzony, na pożytek narodu obracać. Szło im o dobro całości, nie o swoją specyalną pieczeń, nie zacinali się ze złością i nienawiścią w sekciarstwie politycznem, jak to czynią dzisiaj. Czy z tą sektą, krzyczącą na wszelki ruch w kraju: Gore! chce iść ręka w rękę rząd inteligentny? Lub czy jest tak nieostrożnym, aby się dać na ich politykę złapać?

. . . . . .

Znam historyę o pewnym bankierze, która jest bardzo ucieszną. Był on już podstarzały i dość okrągły, a miał znacznie młodszą i piękną żonę. Nic też dziwnego, że pięknej żonie asystował młody, przystojny, inteligentny dyplomata. Widocznie był przez nią bardzo dobrze przyjmowany, bo czuł potrzebę, wyrazić swą wdzięczność i obdarować ją bry-

MATERYE najnowsze na suknie damskie i dziecinne otrzymał w wielkim wyborze i poleca takowe najtaniej MIKOŁAJ LUDWIG Lwów — plac Maryacki Lwów l. 8 —

Amerykanie chcą bezwarunkowo posiąść wyspę Luzon. Królowa-regentka udała się w tej sprawie do rządu francuskiego z prośbą, aby jako pośrednik w układach pokojowych starał się skłonić Mac Kinleya do odstąpienia od tego dodatkowego warunku.

W Ameryce opinia publiczna, objawiająca się w dziennikach i na zgromadzeniach, nie oświadcza się za zaborem wysp Filipińskich, ale domaga się, aby je Hiszpanii odebrano i jako osobną rzeczpospolitą zorganizowano. W Anglii objawia się również opinia dla Ameryki życzliwa i zachęcająca ją do zatrzymania całego archipelagu Filipińskiego. Anglikom chodzi bowiem o to, aby Amerykę wciągnąć w zamęt zawikłanych spraw na dalekim Wschodzie chińskim i mieć w niej sprzymierzeńca przeciw przymierzu francusko-rosyjskiemu. Ta zachęta ze strony Anglii wzmocni Amerykę w uporze i utrudni rokowania pokojowe.

Ale z drugiej strony Ameryka ma powody nie kwapić się bardzo do zagarnięcia Filipinów, bo widzi, że to nabawiłoby ją wielkiego kłopotu, które się już zaczynają. Oto naczelnicy powstańców krajowych mieli oświadczyć, że złożą broń i poddadzą się Ameryce, ale pod warunkiem, jeżeli otrzymają zapewnienie, że Filipiny staną się kolonią amerykańską lub angielską, albo mieć będą stałą opiekę, ale o dalszych rządach Hiszpanii nie chcą nic wiedzieć. W przeciwnym razie broni nie złożą, tylko się cofną z pod Manili w głąb kraju i rozpoczną na nowo wojnę z Hiszpanami, skoro Amerykanie opuszczą Filipiny.

Tymczasem Amerykanie zaczynają na Kubie w okręgu Sant-Jago rządzić po swojemu. Ogłosili już rozdział kościoła od państwa, znieśli naukę religii w szkołach, i zaprowadzili obowiązkową naukę języka angielskiego.

Z sali sądowej.

Jasło, 25 sierpnia.

Rozprawa o rozruchy w Łazach Dębowieckich wykazała, iż oskarżeni tak, jak to w akcie oskarżenia przedstawiono, dopuścili się zarzuconych im czynów.

Z zeznań przesłuchanych świadków, a w szczególności Franciszka Godka i Kseni Hranicznej okazało się, że Wojciech Kwilosz oprócz zbrodni gwałtu publicznego dopuścił się także kradzieży na szkodę Fassa i Pellera, wskutek czego prokurator rozciągnął oskarżenie co do niego także na tę zbrodnię.

Wieczorem około godziny 7-mej zapadł wyrok, uznający Pawła Kapanowskiego winnym zbrodni gwałtu publicznego z §. 83. i 81. uk. tudzież zbrodni kradzieży z §. 171,—173. i 174 II. b., — zaś Wojciecha Kwilosza zbrodni gwałtu publicznego z §. 83. i zbrodni kradzieży — za które to zbrodnie skazany został pierwszy na karę 8-miesięcznego, a drugi 4-miesięcznego ciężkiego więzienia, postem co 14 dni obostrzonego.

Wojciech Libuszewski, Józef Budziak, Jakób Janiga, Antonina Bielecka, Agata Janigowa, Jędrzej Krupa skazani zostali za zbrodnię kradzieży, każdy na 6 tygodni ciężkiego więzienia — dalej Jan Bielecki, Anna Siwakowa, Zofia Rakowa za zbrodnię kradzieży na 4 tygodnie ciężkiego więzienia, wreszcie Piotr Rak za tęższamą sbrodnię na karę 4-miesięcznego więzienia. Ten ostatni otrzymał większą karę dlatego, że już poprzód za inne zbrodnie 10 lat siedział w kryminale.

Konstanty Bielecki, Józef Siwak i Michał Kopacz zostali od oskarżenia uwolnieni.

Oskarżeni wyrok przyjęli.

Po załatwieniu tej rozprawy przystąpił Trybunał do rozpoznania sprawy przeciw Walentemu Kuligowi, Ludwikowi Wojnarowiczowi, Wawrzyńcowi Sarneckiemu, o zbrodnię kradzieży w czasie rozruchów antyżydowskich w Nawsiu Kołaczyckiem na szkodę Herscha Brücka popełnionych.

Wszyscy oskarżeni uznani zostali winnymi zbrodni kradzieży z §. 171, 173 i 174 II. b u. k. i pierwszy Walenty Kulig otrzymał 6 tygodni, drudzy dwaj po 4 tygodnie ciężkiego więzienia, postem co 14 dni obostrzonego.

Oskarżeni karę przyjęli, wykonanie odroczono na 6 tygodni.

Nasze mieszkania.

Halickie.

(IV.). Równoległa do ul. Batorego, ulica Pańska mogłaby być jedną z najporządniejszych w naszem mieście. Takie bowiem wrażenie sprawiają tu domy wszystkie między wylotami ul. Piekarskiej i Batorego, oraz kilka jeszcze kamienic w dalszym ciągu ulicy ku Zielonej. Zewnątrz i wewnątrz zauważyliśmy tu przeważnie czystość; dziedzińce zdrowsze i przyjemniejsze, niż gdzie indziej; fetory nie dają się w znaki; przeciwnie, powietrze tu niezłe, do czego przyczyniają się ogródki, zachowane jeszcze po dziś dzień na tyłach niektórych domów, tudzież brak ruchu handlowego.

Mieszkania są tu przeważnie zadowalające. Spotkaliśmy się tylko z jedną skargą, pochodzącą od wielu właścicieli okien frontowych. Tędy mianowice jadą całemi dniami znane, z paru desek złożone wozy z cegłami z Zielonego i Stryjskiego, gdzie najwięcej fabryk cegieł. Sprawia to stale gęsty, ostry pył czerwonawy, zabójczy dla ócz, płuc, sukien i mebli, a tem samem często uniemożliwia otwieranie okien. W imieniu więc tych mieszkańców przypominamy odpowiednim organom (nie po raz pierwszy), że jest na to łatwy sposób: nie wpuścić wozu z cegłami do miasta, jeżeli nie jest cały przykryty mokrą szmatą i nie pozwolić ich woźnicom imitować kawalerskiej jazdy naszych dorożkarzy, przyczem na dobitek trzęsą oni jak żydowska bryczka pod Buczaczem.

Wyjątkiem od pochwał dla ul. Pańskiej musi być jej połać nieduża u zbiegu ul. Batorego i Kochanowskiego — miejsce zwane „Kręcone Słupy“.

Tutaj już rozsiadły się w kółko sklepiki żydowskie, nieestetycznie rażące pośrodku tak ładnej ulicy, którą w tem miejscu właśnie ich właściciele chcą gwałtem zamienić na Zarwanicę, rozsiadając się z całemi rodzinami przed swemi „handlami“ (nr. 14). na chodniku, na krzesłach, stołeczkach, ławkach itp.

Tutaj zeszły się na przestrzeni kilku metrów kwadratowych aż trzy szynki na trzech narożnikach, mając jeszcze paru sąsiadów w najbliższej okolicy. Każdy zrozumie, jaki tu spokój panuje wieczorami i później, po północy czasem, przy rznącej od ucha kapeli damskiej, starającej się robić *fortissimo* konkurencyę muzykantom z przeciwka; jaka tu cisza, przy awanturach karczemnych i wykrzyknikach zawsze trzeźwych gości, których sobie trzej zgodni sąsiedzi i koledzy w zawodzie z rąk wyrywają nawzajem; jak tu pachnie w sieni i w dziedzińcach z tego powodu i jak tu czysto w pewnych miejscach — to każdemu łatwo stwierdzić naocznie i... nanośnie.

Z trzech narożników, ba, z wszystkich i w dalszej okolicy, największą popularnością cieszy się tu słynny na całem przedmieściu szynk pod Szlikiem.

Tu on rej wodzi i prym trzyma pod względem wyżej wspomnianych cnót i zalet... Był kto z państwa w dziedzińcu tego domu, szczycącego się owym lokatorem o generalskich szlifach? — Nie, ah, to warto. Trzeba się tylko spieszyć, bo zachodzi obawa, że gdy upały trwać będą np. przez 10 dni z rzędu, w domu pod Szlikiem wybuchnie taka cholera, iż nie będzie innej rady, jak zdemolować w jednym dniu tę kamieniczkę, którejby to wprawdzie wyszło może na zdrowie.

Jak to „robak się lęgnie i w bujnym kwiecie“...

Tak ładną byłaby ta ulica Pańska; niestety, zdobył ją generał Szlik pod Kręconymi Słupami...

Nie doznała takiej klęski druga siostra Batorego — równoległa ul. Akademicka.

Śliczna to ulica, jedna z najszerszych, z zielonym skwerem wzdłuż wśród bruków, jasna, prawie czysta, zaniedługo doczeka się nawet nazwy eleganckiej, jak doczekała się od niedawna prawdziwie wielkomiejskiego ruchu i kilku gustownych, odskakujących od szablonu kamieniczek.

Ma tylko dwa „felerki“.

U wejścia do niej stoi hotel Żorża wiecznie *pod gontem*. Dziś już ul. Akademicka wstydzi się za niego, wypiera go się na rzecz pl. Maryackiego, ale to wszystko nic nie pomaga. Gonty dalej łata się gontami, bo pod niemi nieraz stają goście arcy-dostojni z panujących domów — i tacy także, którym się żołnierzy stawia przed bramą — nie po to n. b. by nie uciekli.

To jedno. A drugie — ul. Akademicka nie może sobie z tem dać rady, że jak raz zieloną mogiłą (ładne kwiatki sadzi na niej p. Röhring) przykryła nieboszczkę Pełtewkę i dostała Grossa z basenem — to się stała europejską. Po prostu ma bzika na tym punkcie... N. p. za 6 pokoi każe sobie płacić 1.500 zł. rocznie i rocznie też oczekuje na lokatorów.

Mniejsze mieszkania ma natomiast zajęte po większej części, lubo nie tanie bynajmniej.

Co do cen mieszkań żyje w zgodzie z siostrą Pańską.

Tu i tam 3 pokoje kosztują na I. piętrze od frontu około 450 przeciętnie; cztery — 550 zł. W oficynach 2 pokoje na II. p. 280 zł.; 3 na I. p. 400 zł. Za trzy większe pokoje od frontu płaci się gdzieniegdzie 650 zł.

Na Pańskiej widzieliśmy jedno mieszkanie frontowe na I. piętrze w starej ruderze odnowionej, złożone z pokoju i 2 pokoiczków z kuchnią — za 460 zł.

Wolnych mieszkań przy ul. Pańskiej jest teraz 10, przy Akademickiej 5.

W dwóch bocznych, przyzwoitych uliczkach Kamiennej i Fredry mieszkań do najęcia nie ma prawie nigdy, podobnie jak na placu Akademickim, który zyskał teraz wiele przez pomnik i wspaniałą nową budowlę na teatr Rozmaitości. Ceny czynszu są tu podobne do cen na Pańskiej.

Znacznie tańsze, ale brudne i ponure są mieszkania w dwóch bocznych zakamarkach: ul. Krzywej i bardzo ożywionej przez ruch szkolny ul. św. Szymona, gdzie również nie ma nic do najęcia.

Natomiast utworzyło się mnóstwo mieszkań przy uliczce Ścieżkowej, dosłownie wyrażającej jej charakter. Wybudowano tam szereg nowych kamienic, które na razie kąpią sobie stopy w nieprzykrytej jeszcze Pełtwi i czekają na kilkuset lokatorów, amatorów wilgotną świeżością tchnących murów. Pachnące to będą mieszkania w tych nowych domach: p. Ihnatowicz zarobi — jak zwykle — więcej, niż powinne zarobić od magistratu składy karbolu. Przyszłym mieszkańcom tych kamienic „weneckich“ życzymy szczęścia i przyjemności, której im przysporzy jeszcze widok nieestetycznego parkanu i kilku starych ruder, obok innych rzeczy (niewymownych), które tam są do widzenia o zmroku, a których ślady i dniem podpadają czułym nosom i nawet krótkowidzącym oczom.

Mimo wszystko, nie wątpimy ani na chwilę, że w jak najkrótszym czasie magistrat postara się o to, by tę dzisiejszą ścieżkę zamienić rychło w ulicę porządną, jaką, o ile wiemy, projektuje w tem miejscu.

K.

Czas odnowić przedpłatę.
Warunki przedpłaty w nagłówku.

Kronika miejscowa.

Lwów, 27 sierpnia.

Jutro:
— 28 sierpnia. Niedziela, *Augusta.*
— Wschód słońca o godzinie 5 minut 19, zachód o godzinie 6 minut 40.
— Dnia tego roku 1794 Prusacy przypuścili drugi szturm do Warszawy.
— O godz. 2 popoł. ostatnia wycieczka do Brzuchowic.
— O godzinie 7½ wieczorem w teatrze letnim: „Dwaj złodzieje“.

Pojutrze:
— 29 sierpnia. Poniedziałek, *Ścięcie sw. Jana Ch.*
— Wschód słońca o godz. 5 min. 21, zachód o godz. 6 minut 39.
— O godz. 6 popołud. koncert muzyki wojskowej przed odwachem na pl. św. Ducha.

W sprawie pocztmistrzów. Z telegramu, zamieszczonego w *Czasie* zaczerpnęliśmy wiadomość o ofercie, wniesionej do ministerstwa handlu, na objęcie wszystkich poczt nieeraryalnych w kraju za opustem 33% od taks, pobieranych dotychczas przez pocztmistrzów. Z lwowskiej Dyrekcyi poczt otrzymujemy zawiadomienie, z którego wynika, że rzecz nie przedstawia się tak groźnie — idzie bowiem tylko o dostarczanie zaprzęgów i wozów do transportu posyłek pocztowych na dwóch rutach pomiędzy czterema urzędami pocztowemi.

Zakaz. Policya lwowska zabroniła zamierzonego przez stronnictwo socyalno-demokratyczne zgromadzenia w hali muzycznej na placu powystawowym i pochodu przez miasto, przeciwko stanowi wyjątkowemu.

Mundury dla wojska. Na nieustającej wystawie okazów przemysłu krajowego wywieszono wczoraj okazy bluzek dla landwery i ułanek dla jazdy wraz z odnośnemi pantalonami, które nareszcie w kraju t. j. we Lwowie wykonano. Czynione od dawna usiłowania, ażeby przynajmniej część ubrań dla armii i obrony krajowej szyto w kraju, nie mogły jakoś doprowadzić do skutku. Obawiano się zawsze strat, bo ceny tych artykułów wojskowych są istotnie bardzo niskie. Pokazało się wszakże, iż dobra organizacya pracy i dobry nadzór sprawia to, że się nietylko nie traci, ale robotnikowi wcale dobrą robociznę przy szyciu mundurów zapewnia. Stało się to dzięki żelaznej wytrwałości p. B. Mikulińskiego, który przy współudziale gal. Towarzystwa dostaw dla armii zajął się przeprowadzeniem nie wielkiej jeszcze, ale zawsze dość znacznej dostawy mundurów. Wypadły one tak, że górują znacznie ponad urzędowymi modelami, które na wystawie obok lwowskich

FARBY artystyczne olejne i akwarelowe w pudełkach kompletnych i pojedynczych tubach
poleca O. T. WINCKLERA SYN
Lwów, Rynek 28.

wyrobów pomieszczono — a ubogim pracownikom krawieckim, w czasie dla nich najtrudniejszym, zapewniły wcale przyzwoity zarobek. Nareszcie więc przełamane zostały wstręty krawieckie do robót tego rodzaju i daj Boże, żeby za tą próbą poszły coraz większe dostawy i żeby przy nich w coraz szerszych rozmiarach mogły znaleść zastosowanie materyały krajowe. Spodziewamy się, że zarząd c. i k. armii będzie w tej mierze czynił ułatwienia.

Pożar. Na ulicy Zborowskiej l. 12, w realności p. Jana Prachtela, wybuchł dziś rano około godziny trzy kwadranse na 9 pożar. W podwórzu tej realności znajduje się stajnia na kozy, oraz inne komórki. Otóż w jednej z tych komórek, zapewne z nieostrożności parobka, wybuchł pożar, który wnet objął całą stajnię. Dwie kozy zdołano wyprowadzić, ale jedna spłonęła w płomieniach. Przybyły na miejsce tren straży ogniowej zlokalizował w przeciągu pół godziny ogień, ratując od niechybnej zagłady sąsiednie domy.

Wielką łunę widziano wczoraj przed północą w stronie Żółkiewskiego. Mieszkańcy obawiali się, czy nie pali się w mieście, nasza straż ogniowa jednak nie pojechała na miejsce, pożar bowiem szerzył się aż pod Kulikowem.

Niebawem powstać ma we Lwowie, jak słyszeliśmy, nowy urząd statystyczny, którego wyłącznem zadaniem byłoby obliczanie i notowanie ku wiecznej pamięci cyfr rozbitych nosów wśród ciemności, jakie po nocach panują na ulicach naszego miasta. Zdaje się, że, gdyby taki urząd istniał, byłby pewnie największą cyfrę zaznaczył z ubiegłej nocy; takich bowiem cieni, jakie wczoraj począwszy od 9-tej wieczorem zaległy wszystkie ulice, chyba „najstarsi ludzie nie pamiętają“. Tej wyjątkowej nocy można było na palcach policzyć, ile się w mieście świeciło latarń...

Kronika krajowa.

Mianowania i przeniesienia kolejowe. Grabscheid Mojżesz, inżynier adjunkt w Ickanach, zamianowany zastępcą naczelnika tamże. Landes Nathan, inżynier adjunkt z Buczacza, zastępcą naczelnika w Trembowli. Tannenbaum Jakób, inżynier adjunkt z okręgu lwowskiego, zastępcą naczelnika w Kołomyi.

Przeniesieni: Adamowicz Robert, oficyał, naczelnik stacyi w Hliboce do dyrekcyi stanisławowskiej. Piero Antoni, adjunkt z Hadikfalvy do dyrekcyi stanisławowskiej. Aspirant Feuer Leopold z Seretu do Hliboki. Aspirant Heinrich Stanisław z dyrekcyi stanisławowskiej do Zaleszczyk. Aspirat Prunkul Bogdan z Suczawy do Hadikfalvy. Aspiranci M. Sternbach i M. Horowitz, ukończeni prawnicy, przeniesieni ze względów służbowych do dyrekcyi stanisławowskiej. Woluntaryusz Stabiński Stanisław z Jezupola do Podwysokiego.

Z Tarnowa piszą do nas: Dnia 14 bm. odbyła się w Rzuchowej uroczystość zaślubin panny Józefy Dietlównej, córki Leopolda i Jadwigi z Artwińskiej, a wnuczki śp. dra Józefa Dietla, prezydenta miasta Krakowa i rektora uniwersytetu Jagiellońskiego, z panem Mieczysławem Mossorem, adjunktem sądu, synem Pawła, radcy dworu i śp. Maryi z Łozińskich. Jakkolwiek rodzice panny młodej postanowili, by akt ten odbył się w ściłem kółku najbliższych krewnych, to jednak nie obeszło się bez objawów sympatyi dla tego ogólnie szanowanego domu, jak konnej banderyi chłopów w krakowskich strojach, kwiatów przez dziatwę szkolną sypanych młodej parze pod nogi. Powracających z kościoła młodych przyjęły we dworze rzuchowskim wiejskie dziewczęta oryginalnej treści piosnkami i wręczyły jej wieniec z polnych kwiatów. Gościnny gospodarz suto ugościł tych włościan życzliwych, poczem, przy dźwiękach wiejskiej muzyki, pląsy trwały do późnej nocy. Można tam było widzieć, w jednem kole tańczących, dziedzica z wiejską dziewuszką, a pannę młodą z dziarskim parobczakiem, a widok tej harmonii między dworem a gminą nader miłe sprawiał wrażenie.

Ottynia. (Od nasz. kor.). W niedzielę, dnia 21 bm. odegrali amatorowie Stowarz. robotniczego w Ottynii w lokalu tegoż stowarzyszenia trzy sztuczki: „Prelegent“, komedya w jednym akcie przez Kościelskiego, „Dwaj nieśmiali“ i „Dramat jednej nocy“. Amatorowie w większej części wywiązali się dobrze ze swego zadania.

W niedzielę, dnia 28 bm. odbędzie się w parku p. Bredta przy oświetleniu elektrycznem festyn połączony z fantową loteryą na dochód straży ochotniczej z łaskawym współudziałem skrzyka p. Hausera ze Stanisławowa.

Ze względu na obfity program i cel szlachetny, na jaki dochód jest przeznaczony, spodziewać się należy jak najsilniejszego udziału publiczności miejscowej i okolicznej. Na zakończenie odbędą się tańce.

Jaremcze. (Od nasz. kor.). Od lat kilku nie pamięta Jaremcze, miłe miejsce wypoczynku ze względu na swoje urocze położenie, otoczenie naokoło wysokiemi i niezmiernie malowniczemi górami, tak ożywionego sezonu, jak obecny. Tymi dniami rozjeżdża się wprawdzie już wiele osób po ukończeniu kuracyi w domowe zacisze — ale też jest tu jeszcze spory zastęp kuracyuszów, którzy chcą korzystać do końca z pięknej pogody. Rozrywek nam nie brak.

Celem uprzyjemnienia pozostałym letnikom czasu, zawiązał się tu komitet, który urządza w niedzielę dnia 26 b. m. w obszernej i pięknej sali willi p. Steingrabera na dochód funduszu kościółka rzym. kat. koncert wokalno-muzykalny z łaskawym współudziałem sił amatorskich panny Gr. ze Lwowa, p. M. i skrzypka p. Hackera ze Stanisławowa. Koncert ten zapowiada się świetnie — a spodziewać się należy, że ze względu na cel, na jaki dochód jest przeznaczony, zjedzie się na ten koncert mnóstwo osób z Dory, Delatyna, Stanisławowa, a nie zabraknie prawdopodobnie przygodnych gości ze Lwowa i dalszych okolic. (*st*)

W Zakopanem bawi teraz dobre towarzystwo dramatyczne pod dyrekcyą p. Adama Müllera, cieszące się wszędzie na prowincyi zasłużonem powodzeniem. Teatr grywa w dworcu tatrzańskim.

W Gorlicach we czwartek, 1 września, o g. 7 wieczorem odbędzie się w sali „Sokoła“ na dochód miejscowej Ochronki dla katolickich dzieci koncert wokalno instrumentalny z nader urozmaiconym programem. Cel przemawia sam za siebie, przeto komitet wieczorku spodziewa się, że każdy zechce spełnić uczynek miłosierdzia, czy to przez osobiste przybycie, czy też przysłanie jakiejś ofiary pieniężnej na ręce jednej z komitetowych pań: hr. Adamowej Skrzyńskiej, Wojciechowej Biechońskiej, hr. Władysławowej Michałowskiej. Ceny miejsc nie kładąc tamy dobrodczynności, 2 złr.; 1 złr.; 50 ct.

Śmierć w kopalni. Dnia 22 b. m. zabiły gazy, wybuchające w szybie Steiermanna w Borysławiu, dwóch robotników: Józefa Białozorskiego i Markusa Wilden. Z czyjej winy zdarzył się ten nieszczęśliwy wypadek, wykaże śledztwo sądowe, które jest w toku.

Z za kordonów.

Na granicy. Włościanin wsi Parchocin, gm. Pawłów, w pow. miechowskim, Mateusz Gmyrek, powracał ukradkiem z zagranicy łódką przez Wisłę, wioząc z sobą kontrabandę. Stojący na posterunku szeregowiec straży pogranicznej, Sorokin, po trzykrotnem wezwaniu „stój!“ strzelił do przemytnika i ranił go w lewą nogę. Gmyrek odpłynął z powrotem za granicę, gdzie skutkiem rany umarł w szpitalu w Tarnowie.

Z Płocka. Część biblioteki gimnazyum płockiego ma być przewieziona do Petersburga, do tamtejszej biblioteki carskiej. Zarząd gimnazyum zamierzał początkowo część starych dzieł, pochodzących z dawnej biblioteki jezuickiej, sprzedać przez licytacyę, na co jednak nie chciały się zgodzić władze wyższe i poleciły dzieła przeznaczone na sprzedaż przewieźć do Petersburga. Delegat, zająć się mający zabraniem książek, przybył już do Płocka.

Osy. W Warszawie, przy drodze Wolskiej, straganz piernikami i innemi słodyczami utrzymuje pewna wdowa. Onegdaj po południu straganu zaczęły oblegać osy, które wkrótce spadły całym rojem. Odpędzane, zaczęły ciąć żądłami handlującą i jej drobne dzieci. Przerażona kobieta, sama mocno pocięta, zabrała zapuchłą i jęczącą z bólu dziatwę, pozostawiając straganu na pastwę osom. Dopiero gdy kilku pasterzy roznieciło przy straganie ogień, owady odleciały. Wdowa udała się do lekarzy o poradę dla siebie i dla dzieci.

Redaktorska dola. Redakcyę *Gazety ludowej*, wydawanej w Ełku dla mazurów ewangelickich, objął p. Paweł Neuhaus-Nowodworski. Poprzedni redaktor *Gazety*, która drukuje się w czystym języku polskim czcionkami gotyckiemi, p. Karol Bahrke, skazany na 8-miesięczne więzienie i zagrożony dalszemi procesami za obrazę urzędników i nauczycieli pruskich, schronił się za granicę.

Nowożytni Krzyżacy z każdym dniem coś nowego wymyślają na Polaków. Oto z Chełmna piszą *Gaz. Tor.*, iż pewnej wdowie wytoczono proces o „użycie nie przysługującego jej nazwiska“ dla tego, że zgon córki meldując przed urzędem stanu, pomimo napomnień urzędnika, podpisała się — *cka*, a nie — *cki*.

Z powodu procesów o rozruchy otrzymujemy następujące pismo:

W czerwcu b. r. bezpośrednio po rozruchach antysemickich we Frysztaku umieszczoną była korespondencya w *Słowie Polskiem* (powtórzona zapewne przez inne pisma), w której opowiedziano baśń, krążącą między ludem o fryzyerze cesarza, przekupionym przez żydów i t. d.

W interesie obrony w toczącej się obecnie rozprawie Lutczańskiej proszę uprzejmie, ktoby ów numer *Słowa Polskiego* lub innego czasopisma z czerwca posiadał, o łaskawe a spieszne udzielenie mi tegoż.

Rzeszów, d. 26 sierpnia 1898.

Dr. Julian Malec.

„Z Sokoła“. Z dniem 1 września br. rozpoczyna się nauka gimnastyki. Zapisy przyjmuje biuro Towarzystwa od godz. 6 do 8 wieczorem. Godziny gimnastyki dla członków w poniedziałki, środy i piątki od godz. 7 do 8 wieczorem i od godz. 8½ do 9½. Godziny nauki dla dziewcząt ek od 6 do 10 lat w poniedziałki, środy i piątki od godz. 11½ do 12½ zrana, dla pań w te dnie od 4 do 5 popołudniu, dla panien od 10 do 14 lat od godz. 5 do 6 popołudniu. Chłopcy ćwiczyć będą we wtorki, czwartki i soboty, najmłodsi w wieku od 6 do 10 lat od godziny 11½ do 12½ zrana, w wieku od 10 do 14 lat od godziny 6 do 7 wieczorem, od 14 lat wyżej od godziny 7 do 8 wieczorem.

Wydział Stowarzyszenia nauczycielek zawiadamia, że 3 września b. r. rozpoczyna się powtarzanie dla tych pań nauczycielek, które w okresie jesiennym mają zamiar poddać się egzaminom wydziałowym. Z powtarzania korzystać mogą i te panie, które nie uczęszczały na kursa. Każda z pań zapisać się może także na jeden tylko przedmiot. Wykłady będą się odbywały w godzinach popołudniowych, w lokalu Stowarzyszenia nauczycielek, Rynek l. 10. Nowy kurs rozpocznie się 15 października b. r. Program wykładów otrzymać można w biurze Stowarzyszenia.

Szkoła muzyczna p. Jadwigi Dunin przeniesioną została z gmachu teatralnego na ulicę Jagiellońską, nr. 7.

W ogródku froeblowskim p. D. Motyczyńskiej, w gmachu hr. Skarbka, I. piętro, od placu Gołuchowskich, rozpoczyna się nauka dziatek z dniem 1 września b. r.

Gabryelska (Krzysztofory, Kraków), sprzedaje fortepiany najznakomitszej w Austryi fabryki **Petrof** z mechaniką angielską po 500, wiedeńską po 300 złr.

Zapiski literackie, naukowe i artystyczne.

Repertuar teatru letniego:

W sobotę 27 bm. „Dwaj złodzieje“, krotochwila ze śpiewami w 6 odsłonach Wł. Anczyca.

W niedzielę 28 bm. „Dwaj złodzieje“.

Z Dyrekcyi teatru Skarbkowskiego otrzymujemy następujący komunikat:

„Personal teatru lwowskiego, bawiący dotąd w Krynicy, zjeżdża do Lwowa w poniedziałek 29 b. m. i rozpocznie w środę, 31-go przedstawienia codzienne na razie w teatrze letnim, poczem około 10 września przeniesie się do gmachu Skarbkowskiego. Na repertuar przyszłego sezonu pozyskała dyrekcya teatru cały szereg nowości z zakresu literatury dramatycznej rodzimej i obcej. Z dzieł rodzimych wymienić należy takie jak „H. K. T.“ L. Germana, „Napierski“ Jana Kasprowicza, „Dwór Jana III.“ Z. Sarneckiego, „Taboryci“ Kozłowskiego, „Państwo młodzi“ Z. Przybylskiego, „Szaławiła“ Glińskiego, „Quo vadis“ podług Sienkiewicza, w opracowaniu scenicznem Walewskiego i wiele innych, które wyjdą z czterech, prawie równoczesnych konkursów dramatycznych, a to: *Kuryera Warszawskiego*, Paderewskiego, dyrekcyi teatru lwowskiego i Wydziału krajowego. Z literatury obcej wejdą na repertuar dzieła tej miary jak: „Agnieszka“, „Jordan“ Hirszfelda, „Ghismonda“ Sardou, „Królewna z morza“ Rostanda, „Lygia“ Barreta, „Johannes“ Sudermana, „Budowniczy Solnis“ Ibsena, „Światło morza“ Ganghofera, „Burza“ Jakobsena, w przekładzie J. Kasprowicza, „Cyrano de Bergerac“ E. Rostanda w przekładzie Konopnickiej, „Wnętrze domu“ Metterlincka, „Pamela“ Sardou, „Johanna“ Björn-Björnsona, „Wyrawa“ Szuberta, „Młodość“ Halbego i nigdy dotąd na żadnej scenie polskiej nie przedstawiony „Król Edyp“ Sofoklesa, z muzyką Mendelsohna.

Z zakresu komedyi wesołych wymienić należy: „Przyjaciele młodości“ Fuldy, „Zgrzebna koszula“ Carlweisse, „Pod białym koniem“ Schönthana i Kadelburga, „Zazdrość“ Bissona i Leclero, „Idealna żona“ M. Pragi, „Teściowie“ Gabany'ego, „Pan Profesor“ Blumentala, „Mały Lord“ Lemoure'a i w. i.

W zakres wznowień z repertuaru klasycznego między innemi wejdą następujące dzieła: „Balladyna“, „Król Lear“, „Intryga i miłość“, „Szklanka wody“, „Skąpiec“ (Molier), „Marya Stuart“ (Słowacki), „Wesele Figara“, „Ryszard III.“, „Juliusz Cezar“ i „Nie trzeba igrać z miłością“ Musseta. Personal teatru wraca do Lwowa w niezmienionym swym składzie, a wszelkie pogłoski o ubytkach jako mijające się z prawdą, odnieść należy do układów, które dyrekcya prowadzi z kilkoma wybitniejszemi siłami celem pozyskania ich dla dramatu i komedyi“.

Z prasy francuskiej. *La Libre Parole* dziennik paryski, pod datą 17 lipca zamieścił sympatyczny artykuł pt. *Mickiewicz, son Centenaire.*

L'Avant-Garde, dziennik wychodzący w Nicei, drukuje szereg artykułów pt. *La Pologne et ses trois empereurs* pióra naszego rodaka Osieckiego.

Bulletin Polonais z dnia 15 sierpnia zawiera: Kronika: „Bismark i Polska“. — Księga VIII. „Tadeusz Soplica czyli Litwa w r. 1812“, Ad. Mickiewicza, w tłómaczeniu prof. W. Gasztowtta. — Rozmaitości. — Nekrologia.

Z prasy rosyjskiej. W *Wiestn. Inostr. Liter.*, zeszyt VII, znajdujemy przekład trzech poezyj Wiktora Gomulickiego; w *Now. Żurn. Inostr. Liter.* zeszyt VII, tłómaczenie noweli Konopnickiej „Maryanna w Brazylii“, oraz sprawozdanie z dzieła Kazimierza Waliszewskiego „Marysieńka“; w *Inostr. Wiestn.* zeszyt VII: artykuł pana G. Worobjewa „Starożytności miasta Gąbina“, oraz sprawozdania: z „Pamiętników arcybiskupa Felińskiego“ p. J. Kuczyńskiego, z dzieła Jana Blocha „Przyszła wojna“ p. W. Petersena i z „Pamiętników hr. Potockiej“. W zeszycie VIII tegoż miesięcznika p. W. Charkiewicz obszernie streszcza „Pamiętniki ks. Sanguszki“, p. R. zdaje sprawę z „Opisanja dokumentow archiwa zapadno-ruskich uniatskich mitropolitow“ (Petersburg, 1897), a nadto znajdujemy tu wzmianki krytyczne: o pracy p. Glokke „Jan Kochanowskij i jego znaczenje w istorji polskoj obrazowannosti XVI wieka“ (Kijów, 1898) i o „Albumie biograficznem zasłużonych Polaków i Polek“.

Mojego wyrobu Dereniówka i Ratafia przewyższa dobrocią i czystością wszystkie dotychczas znane Dereniówki i Ratafie, a kosztuje butelka litrowa **tylko 1 złr. 25 ct.,** jest więc bez porównania **tańszą i lepszą** od wyrobów innych fabryk. — Firma: **JAN MUSZYŃSKI — Lwów — Rynek l. 40.**

Rozmaitości.

Zakład polskich sierót i starców św. Kazimierza w Paryżu rozesłał sprawozdanie za rok 1897, z którego wynika, że w ciągu tego roku miał 123.000 fr. dochodu, a 122.000 wydatków. W sumie dochodu dary i składki wynosiły 39.000 fr.

„Na ową grubą cyfrę — czytamy w sprawozdaniu — złożyły się hojność ofiarodawców, dary i zapisy, dochodzące nas ze stron rozmaitych; niektóre z bardzo daleka, z nad Wisły i Niemna, z za Oceanu nawet. Jednym i drugim składamy hołd wdzięczności naszej“.

Jakkolwiek z roku na rok obrót pieniężny zakładu św. Kazimierza prawie podwoił się, potrzeby na przyszłość są wielkie. Rok bieżący będzie ciężki. Katastrofa „Bazaru dobroczynności“ pozbawi zakład ustalonego od lat wielu dochodu, tworząc lukę, która nie wiadomo, jak zostanie wypełnioną.

W roku ubiegłym, z polecenia rządu dokonać musiano naprawy i przebudowania mieszkalnych pomieszczeń, które pochłonęły już 27.000 fr. Aby ograniczyć niepewność zwykłych środków utrzymania, powiększono fundusz rezerwowy przez zakupno papierów procentowych za sumę 18.000 fr. Jednocześnie nabyto kawał gruntu, graniczący z głównym zakładem, a niezbędny dla jego rozszerzenia.

84 studentów wyższej szkoły technicznej w Wiedniu zostało wykreślonych z katalogów skutkiem nieuiszczenia opłaty za drugi kwartał.

Jan Wortmann. Ofiarą tak niezdrowego dla cudzoziemców rzymskiego klimatu padł młody i wielce obiecujący artysta holenderski, Jan Wortmann, który przed rokiem zaledwie ukończył ze złotym medalem akademię sztuki w Amsterdamie i otrzymał *prix de Rome,* to jest środki do dalszych studyów w Rzymie. Rokujący wielkie nadzieje rzeźbiarz, wykonał dwa biusty królowej Wilhelminy — jeden *en face,* drugi z profilu. Przed kilku tygodniami Wortmann ożenił się z piękną rodaczką i po wielu ciężkich chwilach, rozpoczynał życie szczęścia. Miał zaledwie 21 lat.

Wystawa przemysłowa, na upamiętnienie 25-lecia istnienia konstytucyi Królestwa Włoskiego, ma być urządzona w Turynie i trwać będzie do 30 października b. r. Dział elektryczny ma być międzynarodowy.

Czarny misyonarz. Pierwszy kapłan katolicki z plemienia Zulusów (właściwie Zulów) przybył w tych dniach do Londynu wraz z przełożonym Trapistów, Francuzem. Nazywa się Müller, święcenia kapłańskie przyjął w Rzymie i zamierza poświęcić się nawracaniu swych współbraci czarnych na religię katolicką. Nazwisko niemieckie nowego misyonarza przypisać zapewne należy temu, że zakon Trapistów, rozwijający szeroką działalność wśród Zulów, liczy w swem łonie wielu Niemców. Ojciec chrzestny czarnego misyonarza dał mu zapewne nietylko swe imię, ale i nazwisko.

Fabryka papieru w Plauen pod Dreznem, ze szczególnego powodu musiała w tych dniach zawiesić na czas jakiś roboty. Oto miliardy komarów obsiadły walce i machiny, przeznaczone do wyrobu papieru tak, że białe arkusze w przeciągu krótkiego czasu pokryły się zabitemi owadami i stały się stąd niemożliwe do użytku.

„Doktor, który leczy wszystko“. Żyjemy w czasie automatów. Są więc automaty, wyrzucające zapałki, cukierki, pierniki; na wystawie wiedeńskiej urządzono atomatyczną restauracyę. Dla czegóżby więc nie miał racyi bytu „automatyczny lekarz“. Tak pomyślał sobie pewien przedsiębiorca w Amsterdamie i urządził automat z napisem: „Doktor, który leczy wszystko“. Automat ten ma postać człowieka. W każdem miejscu tego „człowieka“ poczyniono otwory na wrzucanie pieniędzy. Jeżeli np. kogoś boli w okolicy wątroby, żołądka lub śledziony, to wyszukuje odpowiednie miejsce w tym atomacie, wrzuca pieniądz, pociska sprężynę — a oto wypadnie ztamtąd lek w postaci mikstury, pigułek lub proszków, lub też jeżeli choroba groźniejsza, adres dobrego lekarza. Pomysł ciekawy... Życzyćby należało, aby tą drogą uzyskane leki nie były bardzo... szkodliwe.

Telefoniczne i telegraficzne depesze
„Słowa Polskiego“.

Austryacki hakatysta.

Wiedeń, 27 sierpnia. Oburzający od początku do końca artykuł wstępny przeciw Polakom zamieszcza dziś *N. Fr. Presse.* Dowodzi, że jeden Bismark trafnie ocenił niebezpieczną agitacyę polską i z powodu tego zawsze wyrażał zdanie, że jak najsurowiej występować trzeba przeciw Polakom i przeszkodzić polszczeniu Księstwa Poznańskiego. Jako najniebezpieczniejszych wichrzycieli uznawał Bismark szczególnie szlachtę i duchowieństwo, niemniej kobiety Polki. Niestety po ustąpieniu Bismarka żelazna energia, z jaką Polaków rząd niemiecki zwalczał, osłabła.

Próbowano kokietować z Polakami, co miało ten skutek, że rozwinęła się znowu niebezpieczna dla państwa agitacya polska w Księstwie, podsycana przez Polaków z Galicyi. Bismark dlatego także zawsze przeciw Polakom występował, bo w tej polityce widział najlepszą gwarancyę utrzymania dobrych stosunków z Rosyą.

Ostatnie obchody Mickiewiczowskie, urządzane w rozmaitych miastach, zwłaszcza galicyjskich, dowiodły, że agitacya polska bynajmniej nie osłabła i że niebezpieczeństwo jest znowu groźne. Wszystkie mowy, jakie wygłoszono, wzywały do ekonomicznego podniesienia kraju, aby w ten sposób łatwiej dojść do odbudowania Polski. Podnoszono w tych mowach, że z filareckiej młodzieży, wychowanej na pieśniach Mickiewiczowskich, powstać powinna nowa silna generacya, któraby naprawiła błędy ojców i starą Polskę odbudowała na nowo.

Znaczenie tych mów zrozumiano w Prusiech i dlatego tam w ostatnich czasach zawiał ostrzejszy wiatr przeciw Polakom, szczególnie od czasu, gdy w Niemczech widziano, że Polacy idą solidarnie z Czechami przeciw Niemcom i podają rękę do popełniania gwałtów na Niemcach.

Podobnie jak Prusy zapatrują się na wichrzenia Polaków w Rosyi. Iluzye, jakim oddawali się Polacy z chwilą wstąpienia na tron cara Mikołaja II, dawno już pierzchły. Car przed rokiem bawiąc w Warszawie, mimo wielkiego entuzyazmu, z jakim go przyjęto, zachował się bardzo chłodno, widocznie skorzystał z doświadczenia, jakie poczynił Aleksander II. swoją łagodnością.

Aleksander III. przysłał Polakom generała Hurkę, który umiał poskramiać wichrzycieli. Pojednanie Polaków z Moskalami, o którem niektórzy marzą, jest blagą. Panslawistyczne wystąpienia Polaków musiały im w Rosyi jeszcze bardziej szkodzić, ponieważ obecny car jest wrogiem panslawizmu. Jeśli polskie dzienniki mówią o jutrzence lepszej przyszłości, która ma im zabłysnąć z pojednania się z Rosyą, to w smutnym pozostają błędzie; język, religia, historya i temperament, odłączają ich na zawsze od Moskali.

Także prasa rosyjska występuje teraz przeciw Polakom i zwraca się do Czechów z rozmaitymi zarzutami, dlaczego idą ręka w rękę z Polakami, tymi katami Rusinów, dlaczego dłoń swą podają skrwawionym dłoniom polskim (!). Obecna polityka Rosyi liczy się z wielkościami faktycznemi, nie urojonemi i dlatego nie chce się absolutnie wdawać z Polakami, wrogami kościoła prawosławnego.

Z drugiej strony rząd niemiecki prowadzi obecnie w księstwie Poznańskiem politykę prawdziwie kulturną. Stara się zrobić z Poznania twierdzę niemieckiej kultury; podnosi dobrobyt nietylko przez kolonizacyę i popieranie przemysłowców niemieckich, ale też przez założenie wielkiej biblioteki im. ces. Wilhelma w Poznaniu.

Z tego powodu wydano świeżo odezwę do wszystkich księgarni niemieckich i zakładów literackich, aby nadsyłały książki do tej biblioteki, mającej liczyć 300.000 tomów. Z zadowoleniem trzeba stwierdzić, kończy *N. Fr. Presse,* że po krótkiem wahaniu, rząd niemiecki ostatecznie zrozumiał niebezpieczeństwo, grożące ze strony polskiej, że chwycił się znowu starej, bismarkowskiej tradycyi i stosuje ją z prawdziwie pruską energią w Księstwie Poznańskiem.

Sytuacya.

Wiedeń, 27 sierpnia. Prezydent węgierskich ministrów hr. Banffy konferował dziś przedpołudniem z hr. Thunem. Konferowali również z sobą obaj ministrowie skarbu Lukacs i Kaizl.

Wiedeń, 27 sierpnia. Słychać, że różnice, panujące jeszcze między obu rządami, dotyczą kwestyi bankowej i podatków konsumcyjnych.

Praga, 27 sierpnia. *Narodni Listy* donoszą z Wiednia, że zwołanie Rady państwa jest prawdopodobne, ale jeszcze nie postanowione. Spodziewać się można, że obecne rokowania między obu rządami doprowadzą do celu. Byłoby jednak przedwczesnem twierdzić, że rezultat już został osiągnięty. Tak daleko jeszcze rzeczy nie postąpiły.

Narodni Listy zaprzeczają również pogłosce, jakoby rząd austryacki zamierzał od 1 stycznia na podstawie §. 14 ogłosić nowe ustawy o podatkach spożywczych, któreby nałożyły na ludność austryacką nowy ciężar 50 milionów zł.

Wiedeń, 27 sierpnia. Tutejszy tygodnik *Waage* ogłasza interwiew z posłem Ebenhochem.

Zaprzecza on, jakoby hr. Thun zamierzał gwałtownie wystąpić przeciw obstrukcyi, lub nosił w zanadrzu zamach stanu. Zanadto ma szlachetny charakter, a z stronnictwami obstrukcyjnemi utrzymuje bardzo przyjemne stosunki osobiste.

Katolickie stronnictwo ludowe pozostanie w większości głównie ze względu na samych Niemców, aby ewentualnie przeszkodzić wszelkim zamiarom, skierowanym przeciw Niemcom.

Co się zaś tyczy oktrojowania nowej ustawy wyborczej na podstawie projektu Taaffego, to katolickie stronnictwo ludowe nie miałoby nic przeciw temu, bo tylkoby na tem mogło zyskać.

Wiedeń, 27 sierpnia. *Neues Wiener Tagblatt* w artykule wstępnym dowodzi, że najbliższe dni uważać należy za najkrytyczniejsze. Zachodzi obawa, czy obecne przesilenie nie zostanie znowu załatwione w sposób austryacki t. j. połowicznie. Hr. Thun nie powinien się łudzić, że cel osięgnie, jeśli zwoła parlament bez zadowolenia Niemców.

Kraków, 27 sierpnia. Inspektor obrony krajowej arcyks. Rainer, z Frydka, gdzie bawił na manewrach obr. krajowej dziś wieczorem przejedzie pociągiem pospiesznym przez Kraków do Zarwanicy. Arcyksiążę powróci do Krakowa 2 września, następnego dnia zaś uda się z powrotem do Wiednia.

Warszawa, 27 sierpnia. Otwarcie panoramy „Berezyna“ nastąpi 7 września.

Poznań, 27 sierpnia. Komisya kolonizacyjna nabyła z rąk niemieckich majątek Borzechowo w Prusiech Zachodnich, obejmujący 2400 morgów, za 225.000 marek.

Wiedeń, 27 sierpnia. Cesarz przyjął dzisiaj na wspólnej audyencyi prezesa ministrów Banffy'ego i ministra skarbu Lukacsa.

Wiedeń, 27 sierpnia. Kartel cukrowy uchwalił na wrzesień przeznaczyć 5% kontyngentu dla wolnej sprzedaży, ceny zostają te same.

Wiedeń, 27 sierpnia. Na 5. września zwołane zostało do Wiednia zgromadzenie agraryuszów, celem narad nad przyszłymi traktatami handlowymi.

Wiedeń, 27 sierpnia. Dr. Iwan Franko ogłasza znowu w *Zeit* artykuł p. t. „Najnowsza komedya wyborcza“, w którym jeszcze raz opisuje przebieg wyborów w Tarnopolskiem.

Wiedeń, 27 sierpnia. *Ostdeutsche Rundschau* rozpoczyna dziś szereg artykułów o stronnictwach, należących do większości. Pierwszy artykuł poświęcony Polakom.

Wiedzą oni bardzo dobrze, dlaczego muszą się trzymać dzisiejszej większości, bo u innych stronnictw absolutnie nie znajdą poparcia, aby pokryć skandaliczne zajścia w swoim kraju i w administracyi krajowej. Polacy długoby się namyślali, czy ewentualnie przejść do opozycyi, ponieważ wiedzą, że w tym wypadku rząd przeprowadziłby im wybory w Galicyi, Koło polskie byłoby zdziesiątkowane, a większość mandatów dostałaby się żywiołom opozycyjnym.

Wiedeń, 27 sierpnia. Wydziały okręgowe 3 i 8-ej dzielnicy uchwaliły udać się do rządu z prośbą o zakaz umieszczania na firmach sklepów w Wiedniu napisów czeskich.

Wiedeń, 27 sierpnia. Antisemici zwołują na 4-go września wiec do Schluckenau. Przemawiać mają posłowie Liechtenstein i Gessmann.

Berlin, 27 sierpnia. Sekretarz stanu Buelow wyjechał wczoraj wieczorem do Poczdamu, aby ces. Wilhelmowi złożyć sprawozdanie.

Zurych, 27 sierpnia. (Kurs zbożowy). Pszenica południowo-rosyjska 24—25 fr., północno-rosyjska 21—23 fr., pszenica manitowa 25 fr.

Paryż, 27 sierpnia. Według dziennika *Libre Parole* wojskowy sąd honorowy w sprawie Esterhazy'ego zbiera się dzisiaj i prawdopodobnie też dzisiaj sprawę rozstrzygnie.

Madryt, 27 sierpnia. *Heraldo* uważa za możliwe, że z powodu trudności przy wyborze członków komisyi pokojowej, hiszpańska Izba deputowanych sama zmuszoną będzie członków tych wyznaczyć.

Londyn, 27 sierpnia. *Times* donosi z Pekinu pod datą 25 b. m., że tamtejszy rosyjski zastępca Pawłow mianowany został posłem rosyjskim w Seul na Korei.

Konstantynopol, 27 sierpnia. Ambasador francuski otrzymał od Porty 200 funtów, jako odszkodowanie za gwałty, popełnione na francuskim agencie konsularnym w Porto Lagos.

Podług sprawozdania tureckiego sekretarza poselstwa w Atenach, szkoda, wyrządzona przez Greków w meczetach tureckich, wynosi 7000 funtów.

Wiedeń, 27 sierpnia. Dziś o g. 12·30 z południa notowano: Kredyty austryackie 360·62, Kredyty węgierskie 397·— Anglobank 157·75, Unionbank 295.—, Bankverein 267·75, Laenderbank 225·50, Boden Credit —·—, Alpiny 166·10, Towarzystwo akcyj. broni 229·— po kursie —·—, Rima Muranya 253·—, Prager Eisen —·—, Kolej państwowa 359·5/8 Kolej południowa —·—, Elbethal 256·50, Lombardy 76·75, Austryacka renta koronowa —·—, Węgierska renta koronowa 98·60, Renta srebrna 101·55, Renta majowa 101·70, Akcye tytoniowe —·—, Węgierska renta złota 120·70, Losy tureckie 60·70, 20-franków 9·53, Marki niemieckie 58·85.

Usposobienie spokojne.

Berlin, 27 sierpn. O godz. 12 min. 5 notowano: Kredyty 225·50, Disconto Commandit 201·60.

Usposobienie spokojne.

Odznaczona w r. 1894 najwyższą nagrodą Ministerstwa handlu

Fabryka asfaltu Szeligi Łyszkiewicza

inżyniera we Lwowie, ul. św. Marcina l. 29

elastyczne PŁYTY IZOLACYJNE, LAK, asfalt świecący, SMOŁĘ angielską bezwodną do konserwacyi dachów tekturowych, żelaza i drzewa. Fabryka osusza asfaltem, jako jedynym środkiem najbardziej zawilgocone ściany w mieszkaniach

Berlin, 27 sierpnia. Cesarz Wilhelm przesłał carowi Mikołajowi z okazyi jego urodzin przed kilku dniami za pośrednictwem ambasadora, ks. Radolina, album zdjęć z parady, odbytej w Berlinie.

Berlin, 27 sierpnia. *Nordd. Allg. Ztg.* zamieszcza pod nagłówkiem „*Grosspolnische Propagande in Schlesien*“ artykuł, w którym wyjmując z *Gwiazdki Cieszyńskiej* ustęp o potrzebie solidarności polskiej, twierdzi, że wielkopolska agitacya zdjęła tu maskę z siebie i odkryła tendencyę odbudowania państwa polskiego na gruzach monarchii pruskiej. (W ustępie owym była wyraźnie mowa o Niemcach austryackich, ani słowem nie wspomniano Prus. *Przyp. Red.*).

Berlin, 27 sierpnia. *Post* z wiarygodnego źródła otrzymuje wiadomość, że wybory do Sejmu pruskiego odbędą się napewne z początkiem listopada.

Umarł tu konserwatywny poseł do Sejmu pruskiego Freutz.

Berlin, 27 sierpnia. Onegdaj dały się słyszeć w tutejszym zakładzie elektryczności trzy silne następujące po sobie detonacye. Chwilę później wybuchł pożar, a z okien buchały ogromne słupy dymu. Ruch maszynowy zupełnie ustał. Powodem było zdaje się nagłe przerwanie prądu elektrycznego. Równocześnie 130 tramwajów nagle stanęło na ulicach.

Krefeld, 27 sierpnia. Onegdaj zakończyły się obrady zjazdu Towarzystw katolickich. Następny zjazd odbędzie się w Berlinie.

Petersburg, 27 sierpnia. W myśl ukazu carskiego utworzone będą dwa nowe korpusy kadetów, mianowicie w Warszawie i Odesie.

Birż. Wied. znów powtarzają kilkakrotnie już zaprzeczoną wiadomość o zamierzonej budowie kolei Radom-Warszawa.

Petersburg, 27 sierpnia. Departament rolnictwa ogłasza na podstawie uchwały komitetu ministrów wydanie ustawy normalnej dla wiejskich stowarzyszeń rolniczych. Miejscowości, w których Stowarzyszenia takie mogą być zakładane, oznaczać będzie minister rolnictwa w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych. Do owych miejscowości zaliczono wszystkie gubernie, z wyjątkiem kaukaskiej i gubernij, należących do generał-gubernatorstw.

Paryż, 27 sierpnia. Minister marynarki otrzymał telegraficzną wiadomość z Saigonu, zaprzeczającą pogłosce o zaginieniu krążownika „Bruix“. Okręt ten jest w Saigonie.

Madryt, 27 sierpnia. Dziennik *Heraldo* przypuszcza, że z powodu trudności w wyborze członków komisyi pokojowej prawnopodobnie Kortezy zajmą się tym wyborem.

Waszyngton, 27 sierpnia. Komisya pokojowa amerykańska jest już kompletną. W jej skład wchodzą: Day, sekretarz stanu dla spraw zagranicznych, senatorowie Dawis i Frye, dawniejszy ambasador Whitelaw Reid i sędzia White.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 27 b. m.

Kurs lwowski:

	płacą:	żądają:
Za 100 rubli sr.	127·—	128·10
Za 100 marek	58·50	58·80
20-frankówka	9·50	9·62

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 27 sierpnia.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Pszenica gotowa 8·25 do 8·40. Przenica gotowa nowa 7·25 do 7·50. Żyto gotowe 6·25 do 6·50. Żyto gotowe na term. 5·75 do 6·—. Owies obroczny gotowy 7·35 do 7·40. Owies nowy lub na termina 5·75 do 6·25. Jęczmień pastewny 5·— do 5·50. Jęczmień browarny 6·— do 7·—. Rzepak 11·— do 11·25. Lnianka —·— do —·—. Groch pastewny —·— do —·—. Groch do gotowania —·— do —·—. Wyka —·— do —·— Bobik —·— do —·—. Hreczka 9·— do 9·25. Kukurydza stara 5·20 do 5·40 Kukur. nowa lub na term. —·— do —·—. Chmiel za 56 kilo 70·— do 80·—. Koniczyna czerwona —·— do —·— Koniczyna biała —·— do —·—. Koniczyna szwedzka —·—. do —·— Tymotka —·— do —.

Spirytus paritas Tarnopol 17·— do 17·50; na termina 14·— do 14·25.

Z powodu braku zapasów, zapotrzebowanie gotowego towaru jest dość znaczne, to też młyny kupują zboże z natychmiastową dostawą po cenach wyższych. Na termina choćby najkrótsze zboże mniej znajduje reflektantów.

Ceny też tegoż są niższe od notowań gotowego towaru. W spirytusie usposobienie słabsze.

Kraków, (na Kleparzu) 26 sierpnia. Płacono pszenicę białą: 9·— do 9·35; czerwoną 8·85 do 9·15 zł.; żółtą 8·85 do 9·10 zł.; żyto nowe 7·25 do 7·65 zł.; żyto nowe węgierskie —·— do —·— zł. jęczmień browarny 6·50 do 7·—; na krupy 6·20 do 6·35 zł.; owies n. 6·20 do 6·40 zł.; rzepak 11·25 do 11·75 zł.; konicz czerwony —·— do —·— zł.; biały —·— do —·— zł.; kukurydza —·— do —·— zł. Wszystko za 100 kilogramów.

Kapitał zakładowy kolei austryackich. Wydział statystyczny ministerstwa kolejowego ogłosił drukiem sprawozdanie z obecnego stanu kolei żelaznych, według dwu kategoryj: a) kolei państwowych i prywatnych, będących w administracyi państwowej, b) kolei prywatnych. Na koleje pierwszej kategoryi przeznaczono kapitału nakładowego łącznie 1,117.536.331 zł., kapitał umorzony wynosi 55,925.288 zł., kredyty przyzwolone dla kolei przez państwo budowanych 199,630.000 zł. Faktycznie zaś wydano: cena za nabyte koleje prywatne wynosiła 893,028.543 zł., koszta budowy kolei państwowych i dodatkowe inwestycye 266,267.876. Łącznie: 1.159,296.419 zł. Koszt przeciętny jednego kilometra 145.245 zł.

Koleje drugiej kategoryi: Kapitał w akcyach zakładowych 414,453.462, w akcyach pierwszeństwa 25,701.300 zł., w obligacyach 1.238,929.917 zł. Razem 1.680,084.675 zł. Umorzono 123,982.685 zł. Koszt przeciętny jednego kilometra 171.872 zł.

Redaktor naczelny:
Tadeusz Romanowicz.

Odpowiedzialny redaktor:
Stanisław Rossowski.

Hotel „Imperial“

ul. Trzeciego Maja l. 3.

pierwszorzędny hotel, restauracya i kawiarnia.

Przyjechali dnia 27 sierpnia.

W. hr. Raciborska z Radziwiłłowa. — M. br. Uexküll z Kijowa. — Dyr. W. Burchard z Wiednia. — M. Porceri ze Lwowa. — W. hr. Michałowski z Gorlic. — M. Rafalowski z Petersburga. — L. Borowski z Laszek. — J. Lewin, Bydgoszcz, A. Lotabie z Paryża. — Otto Loebenstein z Wiednia. — W. Lazebnik z Wiednia.

Hotel francuski.

Lwów, pl. Maryacki.

W nowym zarządzie, zupełnie odnowiony.

(K. Proksch).

Przyjechali dnia 27 sierpnia.

P. Kapiszewski z Birczy. — Henryk Czaykowski z Bóbrki. — P. Torosiewicz z Rusiłowa. — Anna Pańczakiewiczówna z Delatyna. — Br. Wasilko Serecki z Bukowiny. — F. Paszkudzki z Chorodłowic. — J. Neuwelt z Berlina. — W. Kleinberger, A. Schneider, Rudolf Stern, Adolf Klaus, Adolf Lustig, W. Löwy, S. Fleischer z Wiednia. — Adela Antoniewicz z Rumunii. — P. Kazubski ze Schodnicy.

PROMESY

na

3% Losy zakładu kredytow. ziemskiego II. em.

Ciągnienie 5 września.

Główna wygrana:

złr. 50.000 wa.

sprzedają po **1 złr.** i stempel **50 ct.**, razem **1·50**

SOKAL I LILIEN

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Zlecenia z prowincyi wykonujemy odwrotną pocztą bez doliczenia jakiejkolwiek prowizyi.

M. Jonasz

Dom bankowy i kantor wymiany

Lwów, ul. Jagiellońska 3.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po cenach najkorzystniejszych.

Promesy

do ciągnienia 1-go września 1898

na losy kredytowe

po zł. 5·75 a. w. wraz ze stemplem.

Główna wygrana 300.000 koron.

do ciągnienia 5 września 1898

na

3% losy austr. Zakładu kredyt. ziemskiego II. Em.

po **2·—** zł. w. a. wraz ze stemplem.

Główna wygrana 100.000 koron.

Na losy zakupione w tym kantorze, padły wygrane w kwotach złr. **50.000** i złr. **5.000.**

Uprasza się o wczesne zamówienia, gdyż na 2 dn. przed ciągnieniem zlecenia nie mogłyby być wykonane skutkiem wyczerpania zapasu.

Przy zamówieniach z prowincyi uprasza się o dołączenie 20 ct., na portoryum.

NADESŁANE.

Dr. Leopold Schellenberg

lekarz chorób kobiecych i akuszer

przeprowadził się na ul. Batorego l. 9., II. piętro.

ordynuje rano od godz. 9 do 10, popołudniu od g. 3 do 5.

Kazimiera Dylska

uczennica Pp. prof. Leszetyckiego w Wiedniu i Melcera **udziela gry na fortepianie** od dnia 1 września.

Ul. Sykstuska l. 25, I. p.

Znane Foto-Plastikon

w Pasażu Hausmana z dniem 28/8 (w Niedzielę) otwarte zostało.

Dom bankowy i Kantor wymiany

Ignacego Rosnera

Lwów, plac Maryacki l. 5, (Hotel Francuski kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe po kursie dziennym, przyjmuje także zlecenia na giełdę paryską, berlińską i wiedeńską pod najkorzystniejszymi warunkami.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 26. sierpnia 1898 r.

Ogólny dług państwa.

	płacą	żądają
Renta papierowa maj-listopad	101.65	101.85
luty-sierpień	101.55	101.75
Renta srebrna styczeń-lipiec	101.50	101·70
kwiecień-październik	101·50	101.70
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4%	164.50	165.50
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5%	140·60	141·60
„ „ 1860 po 100 zł. 5%	159.50	160.50
„ „ 1864 po 100 zł..	193.25	194.25

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł.	121.45	121.65
Renta wol. od pod. 4% za 200 kor.	101·25	101.45
Renta inwest. austr. 3½% za 200 kor.	92·40	92.40

Obligacye kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4%	99.30	100.30
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4%	120.—	121.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5%	128.20	129.20
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	99.35	100.35
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5%	210.75	211·75

Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5%	113.10	114.10
„ w złocie za 200 zł. 5%	133.—	—.—
Kol. bukowińskie lokal. za 200 kor. 4%	98.25	99.25
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%	99.40	100.40
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4%	99.25	100.25

Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Węg. złota renta za 100 zł. 4%	120.65	120.85
„ „ w wal. kor. za 200 zł. kor. 4%	98·75	98·75
„ obl. prop. za 100 zł. 4½%	100·35	101·35
Węg. obl. pr. regal. Cisy za 100 zł. 4%	140·—	141·—
„ poż. premiowa za 100 zł.	160·50	161·50
„ „ „ za 50 zł.	159.75	160.75

Inne publiczne pożyczki.

Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 zł. kor. 4%	97.50	98.25
Bukowińskie obl propinacyjne los. za 100 zł. 5%	103·25	104.25
Galic. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6%	—.—	—.—
Galic. poż. kraj. z r. 1893 za 200 kor. 4%	97.25	98.25
Galic. oblig. propin. z roku 1889, za 100 zł. 4%	97.60	98.50
Pożyczka premiowa m. Wiednia z r. 1874	171·25	173·25
Pożyczka miasta Lwowa z roku 1896 za 100 zł. 4%	95.50	95.90
Renta włoska za 100 kor. 4%	—.—	—.—
Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 6%	109.80	110.10
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2%	33·75	34.75
Tureckie obl. prem. kolej. za 400 fr.	60·50	61·—

Listy zastawne. Oblig. hipot i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	98.50	99.50
„ „ „ obl. pr. z r. 1880 3%	120·65	121.65
„ „ „ „ „ 1889 3%	117.75	118.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 5%	105.—	105.75
„ „ „ los 4%	96.60	97.—
Gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5%	110.10	111.—
„ „ „ „ los. 50 lat 4½%	100.20	101·20
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 koron 4%	96.75	97.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 56 lat	97.30	97.60
„ „ „ „ 4% los. 41 lat	98·—	98.50
„ „ „ „ 4% stare	97.75	98.35
„ „ „ „ 4% za 200 kor.	96.—	96·50
Banku krajowego dla Galicyi i Lodom. 4½% 51½ lat zwrotne	101.—	101.50
Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 5%	102 30	103.30
Banku krajowego oblig. komun. 3 em. 42 lat za 200 kor. 4½%	100.50	101·50
Banku krajow. los. 57½ lat za 200 kor. 4%	98.—	99.—
Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%	97.50	98.50
Austr. węgiersk. banku 40½ lat los. 4%	100.20	101.20

Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4% mniej 10%	92.70	93·70
Kolei Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4%	99.15	100·15
Gal. kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4%	99.50	100·50
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5%	108.30	109·30
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5%	108.30	109·30
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4%	98.60	99·60

Akcye banków (za sztukę).

Banku Anglo austr. 120 zł.	157.20	158.20
Peszt. banku handl. 500 zł.	1433 —	1435·—
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. ul.	360·25	360.75
Węg. banku kredyt. 200 zł.	397·—	398·—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	750.—	755.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	382.—	384.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	209.50	210.50
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	225.25	225.75
„ Austro-węg. 600 zł.	910.—	914.—
„ Związk. (Unionbank) 200	295·50	296.50
Czesk. banku związk. 100 zł.	133. -	134.75
Živnostenska banka 100 zł.	130·—	130.50

Akcye przedsiębiorstw transportowych.

Bukow. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ „ „ (akc. zakł.) 200 zł	160·—	170.—
Kolei półn.-ces. Ferd. 1000 zł. mk.	3395	3400
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	294·—	295.—
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200	196.—	200.
„ państwowych 200 zł. per ulti	359·35	359.85
„ południowej 200 per ultimo	77.—	78.—
„ węgier. galicyj. l. 200 zł.	213·50	214·—

Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.

Galic. karpac. naft. towarz. 500 kor.	—.—	—.—
Austr. Tow. górnicze Alpine 100 zł.	165 60	166.10
Praskiego Tow. żelazn. przem. 209	737.—	738.—
Schodnica 500 kor.	695. -	695.—
Tureckie zarz. tytoniow. 500 fr. per. ult.	133·50	134·—
Trifail tow. kop. węgla 70 zł.	171.—	173 —

Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	6.70	7.—
Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł.	203·50	204.50
Clary 40 zł. mk.	61.—	62·—
Tow. żeg. na Dunaju 100 zł. mk. 4%	165.—	175.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	29.75	30.75
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.—	28.—
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	23.25	24.25
Ofen 40 zł.	62.25	63·25
Palffy 40 zł. mk.	65.50	66.50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	19·40	20.40
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.75	11.25
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	26.50	27·50
Salma 40 zł. mk.	81.—	82·—
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28.25	29.25
St. Genois 40 zł. mk.	80.20	81.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł	51.—	55.—
„ m. Tryestu 100 zł. mk. 4½%	165.—	—.—
„ m. 50 zł. 4%	73.—	—.—
Waldsteina 20 zł. mk.	60.—	—.—

Waluty.

Dukat cesarski	5·68	5·70
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9·53	9·54½
20-markówka	11·75	11·75
Rossyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.82½	58.87½
Włoskie banknoty za 100 lir	44·30	44·40
10 funtów sterlingów	120·05	120·30
Ruble (za 100 rs.)	127·12½	127·62½

Berlin, dnia 26 sierpnia:

Pozn. listy zastawne 4 proc. Serya 6—11		102·—
„ „ „ 3½ proc.		100·—
„ „ „ 3 proc. Serya A.		90.10
Pozn. listy rentowe 4 proc.		—.—
„ „ „ 3½ proc.		—.—
Pozn. obligacye prow. 3½ proc.		99·90
Pozn. pożyczka prowinc. 3 proc.		90·—
Poznanska pożyczka miejska		—.—
Listy zastawne Król. Polsk. 4½ proc.		101.25

Warszawa, dnia 26 sierpnia:

Listy likwidac. Król. Polsk. duże	100.30
„ „ „ „ drobne	100.15
Ros. Poż. Prem. z roku 1864	292.—
„ „ „ „ 1866	252·—
Obl. prem. Banku szlacheckiego	218 50
Listy zast. Tow. kred. ziemsk. duże	101·—
„ „ „ „ drobne	—.—
„ „ miasta Warszawy ser. VII.	100.70
„ „ „ „ 4½ proc.	100·40

Petersburg, dnia 26 sierpnia:

Rosyjska pożyczka prem. z r. 1864	250.75
„ „ „ z r. 1866	250·75
Listy zast. Tow. kred. ziem. Kr. polsk.	100.50
„ „ rosyjskie	100.75
„ „ kijowskie	100.75
„ „ wileńskie	100·25
„ „ charkowskie	100.25
„ „ chersońskie	101.—
„ „ besarab.-tauryda.	100.75

Posłuchania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedziele namiestnika. — Od godz. 11. do 1. popołudniu we środy i niedziele u prezydenta kraj. dyr. skar. Korytowskiego. — Od godz. 11. do 1. popołudniu codziennie u dyrektora poczt i telegrafów Seferowicza. — Od godz. 11. do 12. przedpoł. codziennie u dyrektora kolei państwowych. — Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie z wyjątkiem wtorku i niedzieli w prezydyum wyższego sądu krajowego; w niedziele wyjątkowo dla urzędników z prowincyi za poprzedniem zgłoszeniem się. Od godz. 1. do 2. popoł. codziennie posłuchanie u marszałka, z wyjątkiem wtorków i piątków.

Do widzenia we Lwowie:

Kościoły: Katedra metropolitalna łac. (ołtarz, przed którym Jan Kazimierz r. 1656 złożył śluby wiekopomne). Kościół OO. Dominikanów, na wzór kościoła św. Piotra w Rzymie. — Kościół OO. Bernardynów (szczątki zwłok bł. Jana z Dukli, a przed kościołem na placyku obelisk z posągiem świętego, wzniesiony na pamiątkę uchronienia miasta od Tatarów). — Kościół P. Maryi Śnieżnej, jeden ze starszych w mieście. — Kościół OO. Jezuitów (św. Piotra i Pawła) i inne. — Katedra gr. kat. św. Jerzego w kształcie krzyża, z rotundą we środku, jest jedną z ozdób Lwowa. — Cerkiew wołoska czyli stauropigialna, wnętrze w stylu byzantyńskim. — Katedra arcybiskupia ormiańska (przy ul. Ormiańskiej), obok cmentarz i kolumna z posągiem św. Krzysztofa. — N. b. Wszystkie kościoły, otwarte tylko rano.

Znakomitsze gmachy w mieście: Gmach sejmowy, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełna rzeźb, w sali Wydziału krajowego: „Unia“ Matejki). — Ratusz, na Rynku, dalej gmach Politechniki, nowy gmach sądowy przy ul. Batorego, Namiestnictwo, Zakład Ossolińskich, Dom inwalidów przy ul. Kleparowskiej, Pałac arcybiskupi, Uniwersytet, Gimn. Franciszka Józefa, Kasa oszczędności. — Warte zwiedzenia zakłady typograficzne „Słowa polskiego“, co niedzielę od godz. 10. do 12. za zgłoszeniem się do Administracyi.

Ogrody i parki: Park na Wysokim Zamku z kopcem „Unii Lubelskiej“, usypanym na pamiątkę 300-tnej rocznicy wiekopomnego Sejmu. — Park Stryjski czyli Kilińskiego. — Ogród miejski (Pojezuicki) w środku miasta. — Wały Hetmańskie wzdłuż ulicy Karola Ludwika. — Wały Gubernatorskie przed Namiestnictwem.

Wystawy i muzea.

— **Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego** otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dnie 10 ct.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, otwarta od godziny 10. rano do godz. 5. popoł.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9. rano do 3. popoł. (w niedzielę i święta od godziny 10 do 1).

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta od godziny 9. do 2. z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich otwarty nadto we wtorki i piątki także od godziny 3. do 5 popoł.

— **Muzeum imienia Dzieduszyckich** we Lwowie, ulica Teatralna l. 18.

Taryfa fiakrów i dorożek: Kurs dzienny zwykły, dorożka 2 konna 30 ct. — jednokonna 25 ct. — Jazda na dworzec główny, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct. — Za większy pakunek na koźle 20 ct. — Jazdy do rogatek, 2 konna 50 ct. — 1 konna 35 ct., na Wysoki Zamek i do cmentarzy 2 konna 40 ct. — 1 konna 35 ct. — W porze nocnej, kurs dorożek 2 konnych o 10 ct., jednokonnych o 5 ct. wyżej. Kurs fiakra (karety krytej) dwukonnego: zwykły 45 ct., na dworzec 1 zł., do rogatek 80 ct., na Wysoki Zamek i na cmentarze 70 ct., w nocy o 10 ct. wyżej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa,

wedle czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 36 m. od czasu lwowskiego, ważny od 1 maja 1898.

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa posp. 5·10 rano, osob. 9·05 rano, posp. 1·30 w poł., osobowy 6·10 wiecz., posp. 8·45 wiecz., osob. 9·10 wieczór.

Z Podwołoczysk (na Podzamcze) osob. 3·04 w nocy, posp. 2·15 w południe, osobowy 5·00 popoł., pospieszny 9·39 wieczór.

Z Czerniowiec osob. 6·45 rano, osob. 10·35 rano, posp. 1·50 w południ., osobowy 5·40 popoł., posp. 9·45 wieczór.

Ze Stryja osob. 8·05 rano, osob. 1·40 w poł. osob 10·30 w nocy, osob. 12·15 w nocy.

Z Sokala osobowy 7·55 rano, osob. 5·55 popołudniu (ostatni i z Bełzca).

Z Tarnopola i Brodów (na Podzamcze) osobowy. 7·50 rano.

Z Jarosławia osob. 10·45 przedpoł.

Z Janowa osob. 7·40 ran, osob. 1·01 w poł. osob. 7·57

Ze Lwowa odchodzą:

Do Krakowa osob. 4·10 rano, posp. 8·35 rano, osob. 8·50 rano, posp. 2·50 w południe, osob. 6·46 popoł., posp, 10·40 wieczór.

Do Podwołoczysk (z Podzamcza) posp. 6·15 rano, osob. 9·53 rano, posp. 2·08 popoł., osob. 11·27 wieczór.

Do Czerniowiec posp. 6·05 rano, osob. 10·55 przed południem, posp. 2·40 popoł., osob. 6·30 po połud., osob. 10·05 wiecsór.

Do Stryja osob. 5·20 rano, osob. 9·15 przed poł., osob. 3·30 po połud. osob. 7·00 wiecsór.

Do Sokala osob. 9·55 przed poł., osob. 7·15 wieczór (pierwszy i do Bełzca).

Do Tarnopola (z Podzamcza) osob. 7·10 wieczór.

Do Jarosławia osob. 4·55 popoł.

Do Janowa osob. 9·26 rano, osob. 3·11 po południu osob. 8·40 wieczór.

Drobne ogłoszenia.

BASEN (pływalnia) wspaniale urządzony, został otwarty na nowo w Zakładzie kąpielowym św. Anny (Akademicka 10). Kąpiel z bielizną **25** centów, w abonamencie 20 ct. **Dla pań** od godz. 9—1/2 12 w południe. — Lekcyi pływania udziela egzaminowany nauczyciel. 2343

Carbolineum, Ter drzewny i pogazowy. Pochodnie smołowe — poleca **O. T. Wincklera Syn,** Lwów, Rynek 28. 2

Nauczycielki, bony, Niemki, Francuski, oraz i oficyalistów poleca biuro Bodyńskiej, Lwów, Rynek l. 29, dom Andryolego. 2690

Biuro nauczycielskie Halicka 10, II p. Poleca uzdolnione nauczycielki Polki, Francuski, Niemki, Angielki i bony. Morawska. 2688

Miód z własnej pasieki! **5-kilowa** puszka **3 zł.** bez porta sprzedaje ks. Julian Dutkiewicz w Dubiu p. Ponikwa. 2696

Pomocnik handlowy i praktykant znajdą umieszczenie. **Specyalny magazyn haftów i drobiazgów. J. Kocabik.** Lwów. 2708

Szukam 2 pokoje umeblowane z całem utrzymaniem (z wiktem na 3 osoby) u dobrej rodziny. Oferty Batorego 30, I p. drzwi 13. 2703

Przybory elektryczne, gromochrony, telefony, z urządzeniem tychże; cwikiery, okulary, lornetki, kompasy, termometry, barometry — jak najtaniej. **T. MIKLOSZ,** Rynek l. 29, lub Teatralna l. 12, w podwórzu. 2717

Jedną lub dwie panienki (uczenice) inteligentne i dobrze wychowane znajdą odpowiednie umieszczenie, troskliwą opiekę, dozór i pomoc w naukach, fortepian, wikt zdrowy. Zgłoszenia Z. T. Lwów, Kurkowa l. 13, parter. 2637

Lwow, ul. św. Szymona. HAFTY zaczęte, kanwy, bawełny, włóczki, jedwabie, batyst na kwiaty, tasiemki, igły, grzebienie, woda kolońska, mydełka — poleca **Helena Jaworska.** 2409

PANIENKI uczęszczające do szkół mogą znaleść umieszczenie pod przystępnymi warunkami. Mieding, Jagiellońska l. 20. 2692

Pomieszkania eleganckie, ul. św. Zofii l. 10: 3 pokoje, nyża, kuchnia, balkon — 4 pokoje (salon), nyża, przedpokój, kuchnia, balkon. 2661

Czas sadzić! Truskawki staropolskie, duże, słodkie po 18 ct. tuzin. **Poziomki** miesięczne, duże, czerwone i białe po 20 ct. tuzin. Ogród Łapszyn, Brzeżany. 2697

Zarząd ogrodu W Pana Tadeusza z Wiatrowic Wiktora w St. Andrea przy Gorycyi poczta Gorizia (Görz) wysyła franco do każdej stacyi pocztowej za pobraniem 5 zł. wa. dwie palmy salonowe, pięcioletnie, w wazonach, zdrowe, silne, doskonale zakorzenione, więc szczególnie zdatne do dalszego hodowania, mianowicie: Phönixy wysokości około 1 metra i Chamorops excelsa lub Corypha australis z 6 do 8 warchlarzami. 2483

Poszukuję u inteligentnej rodziny umieszczenia dla chłopca 6-letniego. Pożądany jest dom, w którymby był rówieśnik lub rówieśniczka dla zabawy i towarzystwa i o ile możności fortepian i niemiecki lub francuski język. Zgłoszenia do Administr. „Słowa polskiego pod A. Z. 2679

Emeryt przyjmie kilku panów studentów na dogodnej stancyi, którymi się chce zaopiekować za miernem wynagrodzeniem. Wiadomość: Żyblikiewicza 2, parter. 3698

Letnikom powracającym poleca się Zakład froterski i mycia okien. Ul. Sykstuska l. 28. 2730

Kalecza l. 3. do wynajęcia parter, I i II. piętro po 3 pokoje z balkonem. 2721

Spólnika z kapitałem kilkunastu tysięcy, poszukuje się do rentownego przedsiębiorstwa fabrycznego, chemiczno-technicznego. Łaskawe zgłoszenia nieanonimowe pod „Przedsiębiorstwo“ kantor Słowa polskiego. 2733

Do sprzedania lub zamiany realność, t. j. dom starszy parterowy i 107 sążni placu dwufrontowego w śródmieściu pod Zamkiem, cena 5.000 zł. Wiadomość: Biuro „Impressa“, Lwów, Sykstuska 31. 2729

Pasaż-Hausmana l. Lwowskie 2725

„PHOTO-PLASTICON“

Od 28/8 do 31/8 są do widzenia:

Obrazy ŻYCIA PARYSKIEGO

Wstęp 10 ct.

Rodzice, chcący umieścić dzieci na dobrej stancyi, raczą się zgłosić do Wgo ks. Jarymowicza, przy Wołoskiej Cerkwi, 2727

PARCELA frontowa przydatna na założenie większego przedsiębiorstwa. Lwów Zielona 38, do sprzedania. Wiadomość w fabryce Friedrichów.

Ogierki półroczne czystej krwi arabskiej do sprzedania w Jabłonowie p. Suchostaw, Zarząd dóbr.

Uczniowie lub uczennice szkół średnich znajdą umieszczenie, zdrowy wikt i opiekę rodzicielską przy bezdzietnej urzędniczej rodzinie, Lwów tymczasowo ulica Bartosza Głowackiego l. 9. Dozorca wskaże. 2738

Nauka rachunkowości

państwowej, buchhalteryi kupieckiej pojedyńczej i podwójnej, arytmetyki i korespondencyi handlowej rozpoczynam w pierwszych dniach września b. r.

Nauka pozytywnej rachunkowości państwowej udzielaną będzie przy pomocy jednego z wyższych rachunkowych urzędników państwowych.

Dla kandydatów, którzy się sami do złożenia egzaminu z rachunkowości państwowej przysposabiali, a pragnęliby przed zgłoszeniem się do egzaminu uzupełnić nauki, mogą być osobne godziny do nauki wyznaczone.

Zgłoszenia ustne i pisemne pań i panów przyjmuję od 1 września b. r. w mojem mieszkaniu we Lwowie, ul. Wałowa l. 31, I piętro, w godzinach od 3 do 6 popołudniu.

ADOLF STRONER

emeryt. naczelnik Izby obrach., właściciel szkoły handl. dla kobiet i docent buchhalteryi w szkołach handlowych we Lwowie. 2737

Foxterier „Daisy“, bardzo ładny pies wysoki, rasy z Schönbrunu, jednoroczny do sprzedania z marką za 15 zł. ul. św. Teresy l. 10, u stróża. 2731

Adwokat Dr. Stanisław SCHÄTZEL w Brzeżanach poszukuje natychmiast koncypienta za korzystnem wynagrodzeniem. 2660

Mydła toaletowe i gospodarcze w najlepszej jakości po cenach najtańszych, poleca fabryka mydeł i świec **E. i J. Friedrichow,** Lwów, Krakowska 13 i Lelewela 4. 2734

Patenty na wynalazki

wyjednywa i sprzedaje we wszystkich krajach 2724

inżynier K. Ossowski

Międzynarodowe biuro patentowe w Berlinie W., Potsdamerstr. 3.

Na sprzedaż

majątek ziemski

w Kołomyjskiem, obok miasta i kolei, nad rzeką, obejmujący 300 morgów roli, łąk i 800 morgów lasu, w tem 260 morgów stuletniego. Szczegółów udzieli Agencya Tow. krakowskiego w Samborze- 2687

Biedna neofitka, która odbyła kurs akuszeryi, nie mogąc złożyć przepisanej taksy, nie może przystąpić do egzaminu. Uprasza litościwe serca o pomoc w imię miłości chrześcijańskiej. Datki przyjmuje ks. Bobrowicz, Lwów, ul. Pijarów l. 11.

Magistra lub asystenta farm. poszukuje natychmiast na zastępstwo jednomiesięczne. Mg. Zygmunt Łukaszewicz w Delatynie. 2720

Koncesyonowana szkoła gry na cytrze i fortepianie *Idy Góni-Danek* **przyjmuje wpisy codziennie. Halicka l. 10.** 2732

Nowości w parasolkach, kapeluszach, bluzach, rękawiczkach, welonach, koronkach i w stążkach po zadziwiająco niskich cenach **Maison de Nouveautes Madame Bertha Fiedler** **Lwów, plac Kapitulny l. 3.** 1038

Im deutschen Pensionate

F. DITTNER

für **Offiziers** und **Staatsbeamtensöhner** beginnt der **Unterricht** am 15 September.

Im Internate finden Töchter aus der Provinz liebesvolle Aufnahme unter den günstigsten Bedingungen. Einschreibungen von 11—5 Kanzlei Miłkowskigasse Nr. 1.

Wyższa szkoła handlowa w Krakowie

rozpoczyna z dniem 1-go września b. r. nowy rok szkolny, z rzędu siedmnasty. Szkoła ta obejmuje trzy oddziały, a mianowicie:

1) Oddział wyższy przeznaczony jest dla tych młodzieńców, którzy zamierzają poświęcić się zawodowi handlowemu w większych zakładach handlowych lub finansowych. Program naukowy rozłożony na trzy lata jest następujący:

Kurs I. Języki: polski (4 g.), niemiecki (5 g.), francuski (5 g.), matematyka (3 g.), rachunki kupieckie (3 g.), fizyka (2 g.), geografia (2 g.), historya (2 g.), nauka o handlu (1 g.), ćwiczenie kontowe (1 g.), kaligrafia (2 g.), — nadto nadobowiązkowo: stenografia (2 g.).

Kurs II. Języki: polski (3 g.), niemiecki (4 g.), francuski (4 g.), matematyka (2 g.), rachunki kupieckie (2 g.), fizyka (2 g.), chemia i towaroznawstwo (2 g.), geografia (2 g.), nauka o handlu (2 g.), prawo wekslowe (2 g.), buchalterya (2 g.), kaligrafia (1 g.) — nadto nadobowiązkowo: stenografia (2 g.), język angielski (2 g.).

Kurs III. Języki: polski (3 g.), niemiecki (4 g.), francuski (4 g.), matematyka (1 g.), rachunki kupieckie (2 g.), towaroznawstwo (2 g.), geografia (2 g.), historya (2 g.), prawo handlowe (2 g.), buchalterya (1 g.), kantor wzorowy (4 g.), korespondencya handlowa (2 g.), ekonomia społeczna (2 g.), — nadto nadobowiązkowo: język angielski (2 g.), stenografia (2 g.).

Uczniowie wstępujący na ten oddział szkoły handlowej mają się wykazać metryką urodzenia i świadectwem IV klasy gimnazyalnej lub realnej, lub też muszą się poddać egzaminowi wstępnemu w zakresie nauk IV klasy gimnazyalnej z wyjątkiem języków łacińskiego i greckiego. Uczniowie trzeciego kursu poddają się z końcem roku egzaminowi głównemu, z którego otrzymają osobne świadectwo.

Nauka odbywa się codziennie od g. 8—1.

Starania o przyznanie uczniom wyższego oddziału prawa do jednorocznej służby wojskowej są w toku.

2) Oddział niższy szkoły handlowej przeznaczony jest dla młodzieży pracującej w handlach i ma na celu uzupełnienie naukowe praktyki handlowej uczniów. Program naukowy rozłożony na trzy lata obejmuje:

Kurs I. Języki: polski (2 g.). niemiecki (4 g.), rachunki kupieckie (3 g.), geografia (1 g.), kaligrafia (2 g.).

Kurs II. Języki: polski (2 g.), niemiecki (3 g.), rachunki kupieckie (2 g.), nauka o handlu i wekslach (1 g.), buchalterya i ćwiczenia kontowe (2 g.), geografia (2 g.), kaligrafia (1 g.).

Kurs III. Języki: polski (2 g.), niemiecki (3 g.), rachunki kupieckie (1 g.), nauka o handlu i wekslach (1 g.), buchalterya i ćwiczenia kontowe (2 g.), korespondencya (1 g.), geografia (1 g.), kaligrafia (1 g.).

Uczniowie wstępujący na ten oddział mają się wykazać: metryką urodzenia i świadectwem ukończonej 4 klasy szkoły ludowej. lub też muszą się poddać egzaminowi wstępnemu w zakresie nauk IV kl. ludowej.

Nauka odbywa się codziennie od godz. 2—4 popołudniu.

3) Wieczorny kurs uzupełniający daje sposobność do uzupełnienia wykształcenia osobom dojrzałym, pracującym samodzielnie w zawodach handlowych lub finansowych. Program naukowy ogranicza się jedynie do nauk ściśle zawodowych, głównie buchhalteryi, prawa wekslowego itd. Wykłady odbywają się codziennie od g. 7—9 wieczór.

Wpisy do wyższej szkoły handlowej odbywają się w dniach 1, 2 i 3 września, a to: do oddziału wyższego i kursów wieczornych w godzinach od 10—12 przed południem, do niższego zaś od 2—4 popołudniu.

Bliższych wyjaśnień co do przyjęcia uczniów i t. p. udziela Dyrekcya pisemnie lub ustnie w godzinach urzędowych codziennie od godz. 9—10, ulica Sienna Nr. 16, I. piętro.

Kraków, dnia 8 sierpnia 1898. 2536

Dyrekcya wyższej szkoły handlowej.

Prosimy naszych czytelników

aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w dziale ogłoszeń, raczyli powoływać się na „Słowo Polskie“, jako na źródło swoich informacyj. Takie powoływanie się wpływa na rozszerzenie naszych ogłoszeń.

Dla szukających pracy, 4-wierszowe ogłoszenia bezpłatnie.

Rutynowana nauczycielka poszukuje miejsca. Przygotowuje panienki do szkół wydziałowych, a chłopców do gimnazyum. Wiadomość J. Szczepanek, Lwów, Czarnieckiego 26.

Udziela lekcyj gry fortepianu uczenica Mikulego za skromnem wynagrodzeniem. Bliższa wiadomość pod „Nauka“ w Administracyi Sł. polskiego.

Panna (sierota) ze szkołą wydziałową, przyjmie zarząd domu lub do dzieci. Zgłoszenia w składzie maszyn Singera, Lwów, Sykstuska.

Lekcyj GRY na CYTRZE udziela panienka, posiadająca dobrą szkołę, u siebie lub uczących się. Wiadomość: ul. Szeptyckich l. 41 D. I. p. drzwi 6.

Mleczarz wyższego studyum, 30 lat, żonaty, z szkoły mleczarskiej, biegły serkarz maszynista, poszukuje posady kierownika. Oferty: W. p. r. Lwów.

Panna z 8 klasą poszukuje posady do początkujących dzieci tylko u pocztmistrza. Zgłoszenia „Zofia“ w „Słowie“.

CHŁOPIEC 15-letni, sierota, mający chęć do zawodu ślusarskiego, oddany być może zupełnie lub według umowy jednemu z lepszych warsztatów. J. Talaga, Mościska.

Wdowa po lekarzu przyjmie miejsce klucznicy, gospodyni, bony lub sklepowej. „Słowo“ pod T. K.

Młoda panna może wyjechać z chorą osobą do kąpiel lub na wieś. „Z. B.“ p. r. Suchodół.

Handlowiec, który 2 lata podróżował dla czeskiej firmy, z jęz. polskim i niem. znający buchhalteryę, poszukuje posady. A. A. 100 p. r. Harklowa ad Nowy Targ.

Akuszerka egzaminowana szuka posady. Adres: Małgorzata Spławińska, Lwów, klinika położnicza.

Akademik z maturą z odzn. szuka zajęcia we Lwowie. — Zgłoszenia pod Z. „Słowo“.

Szycia poszukuję w domu prywatnym. Adres Kośnierska, ul. Kaspra Boczkowskiego l. 6.

Kandydat notaryalny z rutyną adwokacką poszukuje miejsca. Adres J. T. kand. not. Chodorów.

Pisarz budowlany poszukuje jakiekolwiek zajęcie zgłoszenia pod l. P. p. r. Lwów.

Przygotowuję do egzaminu na jednorocznych ochotników biednych zupełnie bezinteresownie. Adres L. P. Lwów p. r.

Je donne des legons des français. „Maitre de français“. Kalecza l. 12.

Dobrze polecony pomocnik z działu korzennego poszukuje posady. J. T. p. r. Oleszyce.

Rutynowany dyetaryusz, obznajomiony z manipulacyą sądową poszukuje posady. Rynek 4. J. J. Lwów.

Uczeń szkoły handlowej szuka zajęcia na popołudniu. B. G. 555 p. r. Kraków.

Szwaczka, zdolna w szyciu bielizny, szuka pracy. Wiadomość Janowska 11, w sklepiku.

Kucharka zdolna z Królestwa Polsk. poszukuje posady. Wiadomość w „Słowie“.

Młynarz zdolny, pilny, poszukuje miejsca. Adres: Jan Peer, młynarz, Gródek, k. L.

Panna z pięknem i szybkiem pismem poszukuje zajęcia biurowego. Wiadomość: Sklep z bułkami. Plac Bernardyński l. 10.

ORIENTALINA puder w płynie

nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświerza i konserwuje. Cena 1 złr.

Balsam de Mecca

znany powszechnie i od wieków wypróbowany środek do zachowania wdzięków aż do późnej starości. Cena 4 zł.

JAN IHNATOWICZ

Lwów: (sklepy własne) ulica Kopernika l. 3., Halicka l. 11., *Kraków:* Sukiennice l. 20., *Czerniowce:* Rynek l. 2., *Przemyśl:* Franciszkańska l. 24.

„ORPHEUM“ KLINGSBERG.

Theatre variete à la RONACHER.

Codzień przedstawienia z urozmaiconym programem. 1871

Początek o godz. 8½.

„Mody paryskie“

najpiękniejsze i najtańsze pismo dla kobiet wraz z dodatkiem powieściowym i krojami **kwartalnie** 90 ct., **rocznie** 3 zł. 60 ct. Prenumeratorowie roczni otrzymają wspaniałe nagrody. Wydawnictwo **„Mód** paryzkich“ Lwów, Łyczakowska 27. 605

Numera okazowe na żądanie wysyła się bezpłatnie.

Pora na zakupno!

Węży parcianych do sikawek
Węży gumowych ssących,
Konewek do gaszenia ognia,
Sikawki „Hydronety“
i t. p. i t. p.
polecają najtaniej

Friedrich i Beacock

Lwów, ul. Hetmańska 4.
obok cukierni Wgo Grossa.

Torf na podściółkę

Torfowy miał desynfekcyjny

Torf izolacyjny

poleca po cenach możliwie najniższych 2275

Pierwsza galicyjska Spółka dla eksploatacyi
torfowisk krajowych w Krakowie
Szewska 8.

Wpisy do szkoły muzycznej

pni M. Marek

rozpoczęły się **24**-go **sierpnia. Kurs nauki 1 września.**

W najwyższym kursie **lekcyi** udziela prof.

Teodor Pollak.
2682

Zarząd Dóbr Bierzanów

(poczta i stacya kolejowa)

poleca do siewu:

Żyto „Triumph“ 100 kl. zł. 9·25
„ „Petkuskie“ „ „ 9·50
„ „Montańskie“ „ 9·50
Pszenicę „Ostkę regeneratkę“ 100 kl. — 11 zł.

Ceny rozumieją się loco Bierzanów. Worki po najniższej cenie. Żyta wydały po 14 q. przy ogromnej słocie.

Zaleca się również próbę z zimowym jęczmieniem — równocześnie z rzepakiem dojrzewającym, który wydał 22 q. z morga.

10 klg. paczka, pocztą, z opakowaniem 2 złr. 75 ct. 100 klg. 18 zł. 2547

Palcie tutki Niemojowskiego

wszędzie do nabycia.

Farby pokostowe.

Farby na dachy.
Karbolineum.
Ter pogazowy i drzewny.
Tektury do pokrywania dachów.
Cement, Gips, Wapno hydrauliczne, farby suche fasadowe i cementowe. **Kwas karbolowy.**
Wapno karbolowe.
polecają najtaniej

FRIEDRICH i BEACOCK

Lwów, ul. Hetmańska 4.

Węże

gumowe i parciane

WĘŻE spiralne

Płyty gumowe

poleca
po najumiarkowańszych cenach fabrycznych

Wolf Czopp

Lwów, Żółkiewska l. 2.

Najstarszy galicyjski skład farb, pokostów i lakierów.

J. A. BACZEWSKI we Lwowie

2600 **c. i k. dostawca nadworny.**

SPIRYTUS NA NALEWKI | Esprit de vin Marque d'or | pierwszej próby | Najlepszej jakości | Pocztowa 5 kg. blaszanka | Pocztowa | SPIRYTUS NA NALEWKI

Firma WIKTOR BERGER

2341 **Lwów, ul. Akademicka 8.**

Rowery najnowszego systemu, model 1898, z wszelkiemi udoskonaleniami, znanej słynnej fabrykacyi oryginalnej, materyał angielski, kompletny z przyborami po **zł. 115.** Ilustrowane cenniki bezpłatnie na żądanie.

Instytut wychowawczo-naukowy żeński

imienia 2645

Walentyny z Trojanowskich Horoszkiewiczowej

we Lwowie, **przy ul. św. Mikołaja l. 5,** I. p.

Wpisy rozpoczęte. Bliższych wyjaśnień udziela przełożona Instytutu **Zofia Horoszkiewiczówna.**

Magazyn futer P. Czapczyńskiego

we Lwowie, ul. Jagiellońska 12. 2728

poleca we wszystkich rodzajach **futra podróżne i miastowe,** również **skóry, wierzchy do futer** itd. — Cenniki ilustrowane na żądanie franco.

Cognac

Maison Fondée en 1847

Lucien Foucauld & C° COGNAC.

Generalny zastępca:

A. P. Schulz, Lwów.

Sprzedaż detaliczna:

Albert Szkowron, Lwów.

Także i na raty

bez podwyższenia cen

dywany, portyery, firanki, chodniki, kołdry watowane, kapy na stoły i łóżka w składzie dywanów „Teppichhaus au Louvre“, Lwów, ulica Sykstuska l. 6. (Pasaż Hausmana). Na prowincyę wysyła się cenniki gratis i franco.

Pokost naftowy

bardzo przydatny **do zapuszczania** wszelkiego materyału drewnianianego, jak: dachów gontowych, stachet, parkanów, narzędzi gospodarczych i rolniczych, niedopuszczający w drzewie pękania, butwienia, zgnilizny i robactwa — jest do nabycia w składzie głównym

PIOTRA MIĄCZYŃSKIEGO

przy ul. Sykstuskiej l. 47 we Lwowie.

1 kilogr. pokostu naftowego kosztuje tylko 12 ct. przy odbiorze w beczkach około 180 kilogram. **20 procent** opustu, czyli 2 ct. na kilogramie. 2030

Drożyzny już nie ma!

Potaniała mąka pół kilo najładniejszej pszennej 10 ct., pięknej Nr. 1 — 9 ct., **Masła** wybornego do potraw 42 ct., znakomitego stołowego 56 ct., najlepszego deserowego 72 ct. (pół kilo), wszelkie inne towary po cenach najniższych tylko w handlu

Leonarda Soleckiego

we Lwowie, **Batorego l. 2.** (Biuro Impressa). 2535

Alfa-Separator

kompletne
urządzenia mleczarni.
Sławne w całym świecie
centryfugi mleczarskie
Alfa-Laval
Konwie transportowe
ALFA
najnowszej konstrukcyi z blachy stalowej.

ALFA-SEPARATOR

WIEN
I. Schwarzenbergstr. 3.

Mleczarnia w ruchu na wystawie jubileuszowej.

Nowo otworzony

skład farb, pokostów, lakierów i masy do zapuszczania podłóg, wszelkich potrzeb domowych i gospodarczych w wielkim wyborze i po cenach najniższych polecają

Józef Granzer i Jan Martynowicz

w Przemyślu, plac na Bramie l. 6. 2669

Nowość! 2665

Nowy wynalazek maszyny, która wykonuje **500.000** dziennie, daje nam możność polecić **tutki cygaretowe zadziwiająco tanio.** Kto nadeszle okaz, jakiej formy używa, otrzyma próbki z cenami **darmo.** — Adres: Krajowe Towarzystwo dla wytworzenia przemysłu fabrycznego w Krakowie, ulica Szpitalna l. 18, I. piętro.

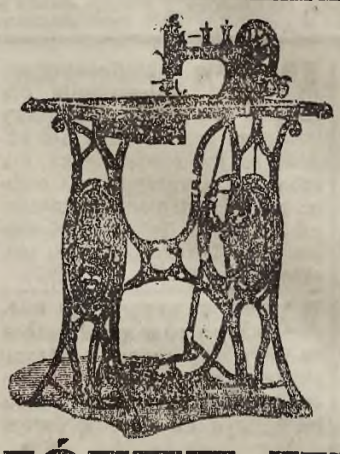

Maszyny do szycia

„SINGERA“

z 10 różnych fabryk. Nożne w cenie 27, 38, 42, 50 i 65 zł. Ręczne po zł. 25, 32, 36, 40, 48 i 50 ratami po 4 złr. miesięcznie, lub gotówką 10% taniej. Handel mój istnieje od 25 lat, sprzedałem 17 tysięcy maszyn, to jest przeszło 100 wagonów. Sprzedaję taniej aniżeli Wiedeń, — gwarancyą na miejscu.

Nie wysyłam natrętnych ajentów którym żydzi płacą od 10-20 zł. za sprzedaż 1 lichej maszyny.

JÓZEF IWANICKI

1437 **mechanik, Lwów, hotel Żorża.**

Ogłoszenie licytacyi.

Urząd gminny w Domaszowie w powiecie politycznym Rawa ruska w sądowym Uhnowskim sprzeda w drodze publicznego ustnego przetargu 10 kw. morgów drzewostanu sosnowego budowlanego.

Warunki licytacyi są do przejrzenia każdym razem w urzędzie gminnym i w urzędzie gr. kat. parafialnym w Domaszowie.

Licytacya odbędzie się dnia 22 września b. r. o godz. 10-tej rano w biurach Wydziału powiatowego w Rawie ruskiej. 2650

Michał Wołosko, naczelnik gminy.

Większą partyę doskonałych najnowszych

APARATÓW FOTOGRAFICZNYCH

amatorskich i zawodowych po **znacznie zniżonych cenach** sprzedaje okazyą, jak długo zapas starczy, firma

Wiktor Berger Lwów Akademicka l. 8.

2342 Cenniki i oferty bezpłatnie.

Celem położenia tamy nadużyciom niektórych restauratorów, mam zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że

PIWO OKOCIMSKIE

sprzedają na szklanki tylko następujące firmy:

Naftuła **Toepfer,** Trybunalska 12.
Władysław **Bukalski,** Szeptyckiego.
Wilhelm **Cellerin,** Wałowa 9.
Józef **Erlich,** kawiarnia teatralna.
Adolf **Grünfeld,** Janowska 7.
Wilhelm **Hellman,** Kazimierzowska.
Antoni **Herold,** Sykstuska 14.
Józef **Jankowski,** Halicka.
Adolf **Kraus,** Skarbkowska 9.
August **Kostkiewicz,** Wałowa 13.
Władysław **Kozłowski,** Gródecka.
S. **Lemel,** Gródecka 54.
Jan **Ludwig,** Krakowska 7.
Jakób **Löwenhek,** Trybunalska 4.
Michał **Landes,** Skarbkowska 4.
Jakób **Landes,** Halicka.
Karol **Przybylski,** Teatralna 13.
S. **Reich,** Rynek 5.
M. **Pomaranz,** Rynek 7.
Max **Rothberg,** Gródecka.
Antoni **Rudziński,** rest. kol.
Abraham **Rothberg,** Kazimierzowska.
Herman **Salzberg,** Kołątaja.
Osias **Schwarzer,** Gródecka.
D. **Sonnenschein,** róg Gródeckiej i Solarni.
Szulim **Stoff,** Sobieskiego.
S. B. **Tenzer,** p. Chorążczyzny.
Teofil **Teichman,** Dominikańska,
Jan **Ważny,** Czarneckiego.
K. **Wollisch,** Gródecka.
H. **Zimmet,** Kazimierzowska.
Leonard **Życzyński,** Zyblikiewicza.
S. **Zukerman,** Leona Sapiehy.

Główne zastępstwo i skład piwa beczkowego

u pp. Ozyasza Wixla i Syna ulica Bogusławskiego l. 12.

Telefon Nr. 6. 2102

Skład piwa flaszkowego u p. **Wiesera,** ul. Sykstuską 14. Telefon nr. 149.

Na przyszłość ogłaszać będę każdej niedzieli w pismach lwowskich nazwiska restauratorów, którzy **piwo okocimskie** sprzedają, a nadto zastrzegam sobie wystąpić w drodze sądowej przeciwko sprzedaży obcego piwa pod marką okocimskiego. **JAN GOETZ,** browar w Okocimie

Wpisy uczennic

do

Zakładu wychowawczo-naukowego

ZOFII STRZAŁKOWSKIEJ

rozpoczynają się 29 sierpnia b. r

Kancelarya (przy ulicy Ossolińskich l. 4) otwartą będzie w godzinach od 11-1 w poł i od 4-6 popol. 2644

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką. — Z drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Z. Hałacińskiego.